Nr. 291. Piątek, 22. Grudnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie	32 *K* — *h*
półrocznie	16 *K* — *h*
ćwierćrocznie	8 *K* — *h*
miesięcznie	2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 *K* 50 *h*
miesięczni	— *K* 60 *h*

»Prewodnik« przenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 *K*
półrocznie	4 *K*
ćwierćrocznie	2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W felietonie „Gazety Lwowskiej" oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d, obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. nadać najmiłościwiej pozostającemu w stanie spoczynku starszemu dozorcy kopalni w zarządzie salin w Wieliczce, Franciszkowi Wilkowiczowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała rachunkowego, Zygmunta Tomanka, rewidentem rachunkowym w departamencie rachunkowym Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

P. Namiestnik zamianował koncypistów Namiestnictwa: Stanisława Łukaszewskiego, Piotra Lekczyńskiego, Stanisława Gawła, Franciszka z Leszny Leszczyńskiego, Stefana Różeckiego, Eustachego Romanowskiego, Ignacego Bilińskiego, Stanisława Illasiewicza, Juliusza Strusińskiego, dr. Henryka Russockiego, dr. Józefa Schabenbeck Srokowskiego, Ignacego Kopczyńskiego, Zygmunta Dembowskiego i dr. Pawła Spanierau-Spaniera komisarzami powiatowymi, tudzież praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Juliusza Ujejskiego, dr. Alfreda Odrowąż Wysockiego, Zdzisława Szeligę z Niemojowa Neymanowskiego, Ludwika Kuryłowicza, Zygmunta Krausa, Stefana Nowaka, Aleksandra Zarzyckiego, Feliksa Metzgera, Kazimierza Podobińskiego, Aleksandra Strzelbickiego i dr. Stefana Grotowskiego koncypistami Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 grudnia.

Po odroczeniu Sejmu węgierskiego.

Sejm węgierski odroczony.

Gabinet br. Féjervárego wcale nie stanął przed parlamentem. Nie miał mu nic do powiedzenia i nie miał go o co pytać. Wypracowany przez ministra Kristoffy'ego projekt reformy wyborczej ogłosiły pisma w dniu otwarcia Sejmu. Po za plecami więc ciała ustawodawczego zwrócił się rząd bezpośrednio do całego narodu i zażądał tem samem, by naród stanął w jego, rządu, obronie. Jakim to jednak stać się ma sposobem?

Nie może gabinet bar. Féjerváregο oddawać się złudzie, że w razie rozpisania nowych wyborów wyszedłby z nich zwycięsko. Wszak rozstrzygnięcie przypadłoby tym samym wyborcom, którzy na swych barkach wznieśli dzisiejszy skład Sejmu. Tak więc spór pomiędzy gabinetem a Sejmem dostałby się do osądzenia dzisiejszemu Sejmowi.

Inną więc drogą pójdzie zapewne br. Féjerváry. W bliskich mu kołach przypominają, że ten generał zdobył sobie krzyż Maryi Teresy nie chłodną rozwagą; także o jego ministrze spraw wewnętrznych słychać, że posiada wszystkie warunki, które pasują go na człowieka czynu. Po takich ludziach spodziewać się można, iż nie będą uważali za nietykalną świętość utrzymanie konstytucyi, w której prawa Korony nie znajdują dostatecznej opieki w obec nieustannej dążności do rozszerzenia władzy przez oligarchię.

Jakoż *Fremdenblatt*, doskonale z tymi stosunkami obznajomiony, przewiduje, że br. Féjerváry i minister Kristoffy oswoili się już zapewne z myślą wprowadzenia do życia konstytucyjnego — takiego epizodu, któryby pogłębił i rozszerzył konstytucyę. Nie zawahają się oni ściągnąć na siebie nawet zarzutu zamachu stanu, byle wzmocnić ustrój państwowy Węgier i oprzeć go na jak najszerszych podstawach.

Niczem nie da się zapełnić przepaści, rozdzielającej dzisiejszy Sejm węgierski od rządu. Bez stanowczego więc kroku nie da się zażegnać przesilenia. Aby jednakowoż na taki krok się zdobyć i skutecznie takie przeprowadzić dzieło, — jak zaznacza cytowany już przez nas organ wiedeński — należy sprostać wysokości zadania.

Przebieg obrad na jedynem posiedzeniu odroczonej sesyi Sejmu nie wróży nic dobrego. Zarówno Izba niższa, jak wyższa, zaprotestowały przeciwko odroczeniu, choć ono było nieodzowne. A jednak mimo wszystko jako szczegół dodatni podnieść należy, że nie było w Sejmie mowy nawet o zamiarze postawienia gabinetu w stan oskarżenia. — Nikt też nie odgrażał się stawianiem przeszkód powołaniu rezerwistów. Milczeniem pominięto wreszcie niezmiernie doniosłe kwestye ekonomiczne, jak n. p. traktat handlo-

---

111)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ TRZECIA.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem Czercza zwolna, automatycznie podnosi się z krzesła.

— Przepraszam panią — mówi bezdźwięcznym głosem — przepraszam, że panią naszedłem. Głupiec ze mnie ostatni był i będzie....

Ryta podnosi oczy, przesłonięte mgłą tęsknoty i bolem rozbudzonych nagle wspomnień.

Patrzy na Czerczę, lecz widzi przed sobą „tamtego" i „tę gromów noc" i „to krótkie życia święto" i to całe drogie, jedyne, niepowrotne Sorrento! I jednocześnie tak jej żal tego obcego człowieka, z którym raptem połączyła ją wspólność najtajniejszych drgnień duszy.

— Zostań pan! mówi z cicha, bardzo miękko. — Nie omyliłeś się.... Ja dla tego byłam u matki pana Oldanieckiego.... Ja wiem....

Nim skończyła nerwowe palce Czerczy owinęły się dokoła jej rąk, jak chłodne, wibrujące struny.

— Pani wiesz.... Więc takie przeczucia mówią prawdę.... Więc Bóg jest miłosierny.... Powiedz, powiedz prędko. Żyje ona?

Oczy aktorki toną w nim wciąż, współczujące, żałosne; takie niepodobne do oczu Balladyny, jak płomyk lampy cmentarnej do łuny pożaru.

Z ust jej, bardziej niż kiedykolwiek zwietrzałą poziomkę przypominających, wypada jeden krótki dźwięk:

— Nie!

Czercza puszcza jej ręce i bez słowa osuwa się na krzesło.

Nie garbi się teraz. Siedzi wyprostowany, sztywniejąc i blednąc coraz bardziej, jak gdyby życie uciekało z niego kropla po kropli, otwartą nagle, niewidzialną raną. Następuje długie, bardzo długie milczenie.

Ryta kilkakrotnie chce przemówić, lecz widok tej martwiejącej stopniowo postaci paraliżuje jej głos.

Wreszcie pochyla się nad Czerczą i zlekka ramienia jego dotyka.

— Czy możesz mnie pan wysłuchać?

On spogląda na nią, jak człowiek, którego razi jakieś światło.

— Tak... tak.... szepcze głucho — wiedziałem.... Dawno wiedziałem. — Tylko teraz, zakręciło mi się w głowie, ot! Piłem dziś wiele. Ja piję, uważa pani. Jestem pijany. To nic nie szkodzi. Niech pani mówi.... Ja.... ja będę słuchał.

Krztusi się gwałtownie, rozpina sobie kołnierzyk i mówi znowu:

— Nie żyje! Powiadam pani, że wiedziałem.... Cóż dalej? Prawda. Dalej nic być nie może. Co przedtem?... Okropnie jestem pijany. Brr!... Zimno tu u pani jak.... jak.... w grobie!

Na stoliku w kącie stoi taca z syfonem wody sodowej i paru butelkami. Ryta nalewa kieliszek ciemnego, mocno pachnącego wina i przynosi go Czerczy.

Ale on, wzdrygnąwszy się, odsuwa jej rękę.

— Aj! aj!... Nie.... Już mi doskonale.... ciepło. Czy to pani ją zabiłaś?

— Biedny człowiek! szepcze Ryta tak cicho, że Czercza nie może jej słyszeć, a głośno dodaje:

— Będzie mnie pan słuchał bez komentarzy?...

Niespodziewanie Czercza wybucha śmiechem. Ryta w swojem życiu słyszała nie jeden przykry śmiech — zwłaszcza na scenie — ten jednak mrozi jej krew w żyłach.

— Bez komentarzy! Ho! ho! Wszak nie żyje! Umarła. Czy komentarze wskrzesiły kiedy kogo? Więc co mnie po komentarzach! Ot! idea! Ja chcę wiedzieć kto ją zabił? Dlaczego nie żyje?

— Sam pan sobie odpowiesz na to pytanie. Ja mam tylko garść faktów, kilka luźnych ogniw, które.... Ciężko mi mówić!

Odrzuca w tył głowę i przegarnia włosy swym charakterystycznym ruchem dziesięciu palców.

Po chwili, z oczyma posłanemi w dal, zaczyna wolno, monotonnie, z cicha, zupełnie jak w ów pierwszy wieczór w Sorrento, kiedy wśród sennej głuszy, napełniającej ściany „Rosa di Monte", opowiadała Oldanieckiemu historyę o pustej, restauracyjnej karafce.

— Pomiędzy mną a panem Oldanieckim istniał stosunek dziwnej znajomości. Bardzo dziwnej. Ludzie myśleliby o niej zawsze gorzej, aniołowie zawsze lepiej, niż było w istocie. Zresztą to rzecz postronna. Przeszłego roku podczas moich występów czerwcowych w Warszawie, powstał projekt spędzenia paru tygodni razem we Włoszech. Następnie ja wyjechałam do Galicyi; pan Oldaniecki na wieś i za granicę. Pisywaliśmy do siebie bardzo często. Włochy były postanowione na początek września. W tym czasie przyjechałam znów do Warszawy na dwa gościnne występy, które byłam przyrzekła dwom instytucyom dobroczynnym. Wchodzę w te szczegóły, bo one są potrzebne do zrozumienia całej sytuacyi. W Warszawie odebrałam list od pana Oldanieckiego, że jest w Sorrento i tam na mnie oczekuje. Wiadomo mi było także, jako rzecz poprzednio ułożona, że pobyt ten będzie tajemnicą dla wszystkich, prócz mnie. Ale ja właśnie wtedy rozmyślałam się. Postanowiłam nie jechać! Napisałam w tym duchu do pana Oldanieckiego. List ten, jak wszystkie ważne listy, sama niosłam na pocztę. Mam taki przesąd, że się nigdy nikim w takich razach nie wyręczam. Niosłam go więc, i.... Pan zapewne pamięta dokładnie datę zaniknięcia żony pana Oldanieckiego?

— Ach, pamiętam. We czwartek, szóstego września.

— Więc i to się zgadza. Dla zupełnej, matematycznej pewności brak mi było tylko tego szczegółu. Lecz słuchaj pan dalej. Ja list mój niosłam na pocztę we środę, piątego września. I zgubiłam go.... Na jakiej ulicy, ściśle określić nie umiem. Spostrzegłam się dopiero na poczcie, gdy go chciałam zarekomendować. Ale szłam wtedy Alejami Ujazdowskiemi, ulicą Marszałkowską, Świętokrzyską....

— Hożą!.. Piątego września.... Hożą!... Tak; pamiętam.

Och! i jak pamięta!

Jak pamięta tę osłonecznioną, pustą ulicę, w którą weszli, gdy odprowadzał Alę do matki jej męża. Chciał ją prosić, aby go kopnęła, sam siebie dobrowolnie przed nią sponiewierał, a to może było właśnie w tem samem miejscu, gdzie potem tamta zgubiła swój fatalny list.

Bo już wie, że go nie mogła zgubić gdzieindziej, tylko na tej ulicy!

Bo już zaczyna coś rozumieć i zapewne, gdyby nie to, że zamiast mózgu ma w tej chwili pod czaszką bryłę lodu, rozumiałby już wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wy z Szwajcaryą; pozostawiono ich załatwienie rządowi bez udziału Sejmu, choć to sprawy latami, ba, dziesiątkami lat sięgające w przyszłość. Zakrawało to — na milczące przyzwolenie.

Optymiści wnoszą stąd, że jednak wbrew pozorom, Sejm przyszedł do poznania, jak niewłaściwem jest stanowisko oporu przeciwko wszystkiemu i za każdą cenę. Uznają oni słabnącą popędliwość opozycyi za dowód, że w gruncie wszystkie stronnictwa łakną pokoju. I wnoszą na tej podstawie, iż kto wie, żali zabiegi takich pośredników, jak Władysław Lukacs nie uchronią Węgier od tych stanowczych postanowień, z któremi w zanadrzu nosić się ma bar. Féjerváry. A termin ponownego otwarcia Sejmu jest dość odległy, by w tym czasie utorować drogę porozumieniu.

Trzeba tylko chcieć! odpowiadają na to koła mniej skwapliwe do snucia różowych nadziei, a — jak dotąd — wszystko właśnie rozbija się o ten brak istotnej chęci u opozycyi.

Ostatnie depesze wskazują, że co do br. Féjerváry'ego, to nie chce on przystąpić do rozcięcia węzła gordyjskiego bez dostatecznego upoważnienia ze strony Monarchy. Tem tłómaczy się fakt, że na ostatniej audyencyi przedłożył węgierski premier Koronie dymisyę swoją i całego gabinetu.

*

Budapeszt. *(Węg. B. Koresp.).* Wczoraj o godzinie 3 po południu baron Féjerváry powrócił z audyencyi od Najj. Pana. Jak się dowiadujemy, przedłożył baron Féjerváry Monarsze dymisyę gabinetu. — Król zastrzegł sobie decyzyę. — Wieczorem baron Féjerváry powrócił do Budapesztu.

Budapeszt. *(Węg. B. Koresp.).* Według pewnych informacyj, Król nie przyjął dymisyi gabinetu Féjerváryego. — Stosowne ogłoszenie urzędowe ma się pojawić dzisiaj.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono wytoczyć śledztwo dyscyplinarne dyrektorowi policyi, Rudnayowi, za jego zachowanie się podczas demonstracyj w dniu 4 b. m.

Wielki Warazdyn. *(Węg. B. kor.)* Na kongregacyi komitatu biharskiego przedłożono wniosek, aby komitat oświadczył się za powszechnem tajnem głosowaniem. Hrabia Tisza wniósł, aby komitat oświadczył się za stopniowem rozszerzeniem prawa wyborczego. Wniosek Tiszy przyjęto.

Sprawy krajowe.

(Sprawozdanie komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 17 grudnia b. r.).

Posiedzeniu przewodniczył JE. St. hr. Badeni, obecni byli zastępcy przewodniczącego pp. Rotter i dr Władysław Jahl, oraz członkowie komisyi: dr. A. Benis, W. Biechoński, J. Franke, T. Fiedler, A. Gorayski, dr. J. Leo, B. Liban, T. Merunowicz. M. Michalski, A. Nawratil, B. Pawlewski, dr. St. Rittel, dr. T. Rutowski, A. Sołtyński, A. Stefanowicz, K. Schayer, dr. W. Stesłowicz, G. Steingraber, dr. H. Szarski, W. Szuchiewicz, E. Zieleniewski, dr. A. Zgórski, B. Żardecki.

I. Rozdane członkom komisyi sprawozdanie sekretarza, o czynnościach obu komitetów stałych, przyjęto do wiadomości, z zastrzeżeniem poruszenia dwóch kwestyj tyczących się szkół przemysłowych uzupełniających na następnem posiedzeniu.

II. Radca dr. Zgórski, przedstawił obecny stan pożyczek i całego funduszu przemysłowego. Streszcza się on w następujących cyfrach:

Z pożyczek dawniej uchwalonych i przyznanych, wypłacono w II. półroczu, r. 1905 jedenastu przedsiębiorstwom 115.[illegible]00 koron, w obiegu jest jeszcze jedenaście promes na kwotę 554.900 koron. z których wszakże z powodu niedopełnienia warunków, 8 promes nie zostanie prawdopodobnie zrealizowanych. Z pomiędzy podań o pożyczki, które od ostatniego posiedzenia były w toku rozpatrywania, załatwiono odmownie 25 podań, z sumą żądań na 505.000 koron, pozostaje zaś w rozpatrywaniu 37 podań, z żądaniami pożyczek na sumę 1,293.000 koron.

Cztery podania przedstawił dr. Zgórski imieniem komitetu przemysłowego do uwzględnienia, a na podstawie tych wniosków uchwaliła Komisya przedstawić Wydziałowi krajowemu do udzielenia pożyczek: na fabrykacyę papieru do pakowania 150.000 K.; na konfekcyę gotowych ubrań 20.000 K., na fabrykacyę zapałek 20.000 K., na wyroby tapicerskie 12.000 K., razem 202.000 K.

Wedle przybliżonych obliczeń, pozostanie w krajowym funduszu przemysłowym na r. 1906 okrągło 1,023.000 K. do rozporządzenia, w czem spłata rat pożyczkowych z udzielonych dotąd pożyczek, preliminowaną jest na 400.000 K.

III. Przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, przygotowanych przez komitet przemysłowy i sprawozdawcę tegoż, prof. G. Steingrabera, w sprawie zapadłych w z. r. następujących uchwał Sejmu:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy pomocy krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych, wygotował plan systematycznej akcyi finansowej kraju, w granicach dotychczasowej dotacyi funduszu przemysłowego, w którejby obok zaspakajania potrzeb samodzielnie zgłaszających się przemysłowców, przeznaczono wydatną pomoc na planowe powołanie do życia gałęzi przemysłu potrzebnych, a możliwych w kraju.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy pomocy krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych, oraz po przesłuchaniu centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie, przeprowadził badania, jakimi sposobami dałoby się wdrożyć większą akcyę, celem powołania do życia wielkiego przemysłu, skłonienia większych przemysłowców z poza granic kraju (przede wszystkiem z innych dzielnic, w których rozszerzył się przemysł), ażeby zakładali filie przemysłowe, lub przenieść chcieli swoje fabryki do Galicyi. O ile akcya ta przekraczałaby kompetencye i środki, jakie Wydział krajowy ma już dzisiaj do dyspozycyi, winien Wydział krajowy przedłożyć wnioski na najbliższą sesyę sejmową.

Nad rozdanem członkom Komisyi sprawozdaniem drukowanem komitetu przemysłowego, rozwinęła się obszerna i gruntowna dyskusya, w której przeważna część obecnych na posiedzeniu członków wzięła udział. Wynikiem dyskusyi było jednomyślne uchwalenie zasadniczego zapatrywania na sprawę dalszej akcyi przemysłowej, które ma być Wydziałowi krajowemu przedstawione, a streszcza się w następujących punktach:

I. W miarę wzrostu stałego funduszu przemysłowego, w którym to celu Komisya uważa za konieczne, aby fundusz ten wydatnie był podwyższony, należy udzielać znaczniejszych pożyczek większym przedsiębiorstwom przemysłowym na dłuższy okres czasu. ewentualnie należy udzielać wyjątkowo pożyczek bezprocentowych, o ile chodzi o zachęcenie obcych przemysłowców, by w kraju naszym zakłady fabryczne zakładali. Ponadto należy podwyższyć rubrykę budżetową na bezzwrotne zasiłki i subwencye dla przemysłowców.

II. Po za akcyą bezpośredniej pomocy finansowej, należy przychodzić przemysłowi krajowemu pośrednio z pomocą: 1. przez udzielanie ulg podatkowych w ramach nowej ustawy krajowej o uwolnieniu od niepaństwowych dodatków do podatków; 2. przez ścisłe stosowanie przepisów o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw publicznych, przy czem kraj winien wywrzeć należyty nacisk na podwładne mu władze autonomiczne, by się do tych przepisów stosowały; 3. przez powołanie do życia należycie zorganizowanego i odpowiednio dotowanego biura statystyki przemysłu i handlu przy Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych; oraz rozszerzenie biura Komisyi; 4. przez powołanie do życia Banku przemysłowego; 5. przez zachęcanie gmin i powiatów, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie starały się ściągnąć do siebie przemysłowców, którzy w danej miejscowości zakładaliby przedsiębiorstwa fabryczne, a to przez świadczenia w naturze, zwłaszcza udzielanie darmo, lub bardzo tanio gruntów, a ewentualnie i przez zwalnianie od dodatków gminnych; 6. przez wywieranie ze strony władz krajowych należytego nacisku na władze państwowe, celem uzyskania dostaw państwowych, tudzież uzyskania korzystnych taryf kolejowych i ceł ochronnych, jak niemniej, celem skłonienia władz centralnych, by na polu rozszerzenia sieci telegraficznych, telefonicznych i w ogóle środków komunikacyjnych, licząc się z potrzebami przemysłu krajowego, Galicyę po macoszemu nie traktowały.

Dodatkowy w sprawie tej wniosek p. T. Merunowicza przekazano komitetowi stałemu do rozpatrzenia, niemniej wniosek tyczący się pożądanej organizacyi w kierunku wykonywania budowli publicznych.

Z pod berła niemieckiego.

(Sprawa posła Królika. — Wybory do sejmów prowincyonalnych. — Więzienie za udział w związku wstrzemięźliwości. — Polacy w Lipsku.).

W sprawie posła do parlamentu Rzeszy Królika donoszą pisma niemieckie, że Koło polskie nie przyjęło go i że wkrótce on mandat swój złoży. Poseł Królik otrzymał jako kandydat polski partyi centrowej w r. 1903 w pierwszem głosowaniu 20.145 głosów, gdy na kandydata niemieckiego centrowców Autesa padło 7926, na socyalistę 10.260 głosów. Kandydat partyi polskiej otrzymał był wtedy 6854, a wolnomyślny 1286 głosów. W wyborach ściślejszych otrzymał poseł Królik 28475 głosów przeciw 12.421. Ponieważ chociaż tylko częściowe poparcie centrowca przez Polaków, pisze *Local Anzeiger*, jest wykluczone, przeto zdarzyć się może, że w razie wyborów ściślejszych centrowcy mieliby wybór między Polakiem, a socyalistą.

Polak, organ posła Wojciecha Korfantego, donosząc, że poseł Królik ustępuje i więcej już kandydować nie myśli, zaleca w jego miejsce p. dr. Stęślickiego, który już raz ubiegał się o mandat jako kandydat narodowy. Skoro raz był postawiony, wywodzi organ p. Korfantego, a 5 lat jeszcze nie upłynęło, staje się on tem samem kandydatem Polaków po złożeniu mandatu przez p. Królika.

*

Wybory do Sejmu prowincyonalnego z majątków rycerskich w powiatach gnieźnieńskim i witkowskim odbyły się d. 19 b. m. z wynikiem, znanym już z wczorajszych depesz.

Ta klęska Polaków stała się nieuniknioną od czasu zaprzepaszczenia Tarostowa, sprzedanego Niemcom przez p. Urbanowskiego i Modliszewa, którego pozbył się w ten sam sposób p. Żychliński. Razem z tymi majątkami mieli Polacy 25 głosów, a Niemcy 24.

*

Wyrokiem sądu gliwickiego skazano kilkunastu robotników polskich z Zabrza na dotkliwe kary pieniężne i więzienie.

Robotnicy ci, kierując się najszlachetniejszemi pobudkami, propagowali wśród górnośląskich robotników ideę wstrzemięźliwości od napojów alkoholicznych, tytoniu, gry w karty i rozpusty, zwalczali niebezpieczne nałogi.

Ich sposób łączenia się jednak uznał sąd za organizowanie się na nielegalnej podstawie, a za czyn karygodny i za to spotkał robotników owych cios tak srogi.

57

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BLICHTR.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Proszono ją o tę przysługę przedwczoraj, w zastępstwie przyjaciela, który zachorował, profesora literatury, ni mniej nie więcej! Nie śmiała odmówić — i wreszcie, ponieważ teraz kobiety mogły być świadkami! — będzie świadkiem, z uśmiechem na ustach, ale bez radości.

— Ba! — odrzekł Piotr — nie spóźnimy się.

Przełożył nogi, szukając najwygodniejszej pozycyi. Podłożył sobie poduszkę pod głowę i marszczył brwi, z wyrazem zmęczenia.

— Ach! gdybym była na twojem miejscu — westchnęła pani Urtrel — wiem co bym zrobiła.

— Rozumie się!... Nie wysilaj swojej wymowy, mateczko!...

Spojrzała na syna i uśmiechnęła się. Pieszczotliwa nazwa zawsze ją rozczulała... „Niech Piotr sobie mówi co chce, udając, że się namyśla, że jeszcze walczy, w gruncie rzeczy był już pokonany. Nie chciał pokazać po sobie, że ustępuje, gdyż inaczej, on pierwszy przyznałby się otwarcie, że Jacquelina nie jest stosowna dla niego, zupełnie nie jest stosowna... Była to dla niego partya najmniej rozsądna ze wszystkich, gdy tymczasem Szarlota!... Ach! gdyby nie jego mateczka!..."

Wystrzegała się nalegać na niego; główną rzeczą było nie tyle odnieść tryumfalne zwycięstwo, co przygotować je z całą ostrożnością, zapewniającą wygraną. Przyzwyczajona nie stawiać czoła trudnościom, jako słaba kobieta, tylko obchodzić przeszkody, paraliżować je ukrycie, winszowała sobie tego postępowania, najpewniejszego ze wszystkich. Rzuciła mu więc tylko, mimochodem: „Wiem, że twój rozsądek najlepszym jest doradcą!..." I spokojniejsza, cofnęła się do swego pokoju. Jouffle, którą rozmowa obudziła, wstała, wygięła grzbiet w kabłąk, wyciągnęła pazury, które drapnęły po marmurze kominka i majestatycznie poszła za swoją panią. Koniec jej ogona zamigotał na chwilę w otworze drzwi, a potem zniknął.

Piotr, pozostawszy sam, ziewnął. Matka, Melania, kotka — to były towarzyszki, które niedostatecznie życie mu zapełniały! Czas już był mieć dom własny... Spojrzał na wypełzły papier obicia, na tandetę umeblowania, udającą elegancyę. Stanowczo nie był stworzony, aby żyć w takiej mierności! To stwierdzenie zdawało się rozpraszać nadąsany humor, w jakim się znajdował. Uśmiechnął się do tego, co mu zamajaczyło w oddaleniu...

Pani Urtrel miała słuszność; rozsądek Piotra był w trakcie nicestwienia ostatnich argumentów, które jeszcze bardzo słabo w nim się odzywały. Walka, jeżeli nie była zacięta, trwała przynajmniej dość długo. Tych dwa tygodnie wahania, niepewności, wiekiem się wydawały dla stroskanej matki. Były dni, w których myślała, że wszystko stracone. Co za urok posiadała ta awanturnica, że do tego stopnia potrafiła oczarować chłopca tak inteligentnego i z takim zdrowym rozsądkiem? Co ona miała w krwi, ta Jacquelina? Wystarczyło, aby Piotr znowu ją zobaczył, aby fatalne okoliczności (do licha z tym ślubem pana Letanneur!) złożyły się na częstsze spotkania i masz tobie! oto biedne dziecko znowu dostało zawrotu głowy!... Na szczęście ona czuwała; dzień po dniu śledziła i zażegnała klęskę!

Można powiedzieć, że Piotr wracał z daleka. On sam, w miarę jak odzyskiwał równowagę, dziwił się, że mógł się tak bardzo zmienić. Był taki zakochany, jakim się nie bywa nawet w szkołach, mając lat ośmnaście. Gdyby tylko Jacquelina chciała go wysłuchać, byle raczyła zwrócić uwagę na to, co się z nim dzieje, byłby doprowadził do ostatecznego wyznania, do stanowczego porozumienia. Trzeba oddać młodej dziewczynie tę sprawiedliwość, że gdyby choć cokolwiek była podobną do innych, za pomocą odrobiny zalotności byłaby go doprowadziła do stanowczego słowa. Ale z nią ta sama historya co z ciotką: niepodobna wiedzieć, co myśli na prawdę.... I to także go powstrzymało.... Bo czyż nie miał słuszności? wegetować we dwoje z całym ciężarem utrzymania domu, mając na to bezwątpienia przyzwoitą pensyę, ale nic więcej?... Ciągnąć dalej tę zatamowaną egzystencyę; znosić niedostatek ukrywany pozorami dobrobytu, na co cierpiał tak długo i co młodość jego zmarnowało.... Zaprządz się do nieustannej pracy za śmiesznie małem wynagrodzeniem.... Było się nad czem zastanawiać!... Zapewne, że Jacquelina była uroczem zjawiskiem. Nie można sobie było wyobrazić bardziej upajającego szczęścia nad to, aby mieć dla siebie, na własność, podobną żonę, towarzyszkę doli i niedoli, zawsze jednostajną usposobieniem, ładną, uśmiechniętą.... To, co jej zarzucała pani Urtrel, że jest nadto inteligentna, samowolna — powód do nieporozumień, a nawet kłótni na później — zdawało mu się dziecińtwem, na które nie warto zwracać uwagi.... Jednak, kto wie? Skoro pożądanie ustaje, a pozostaje tylko codzienna rzeczywistość, zdarza się czasami, że się żałuje chwilowego uniesienia.... Całe lata ciężkiego, poziomego życia, byłyby niedostatecznem wynagrodzeniem za chwilowe upojenie.

Wszystkie te rozumowania nie przeszły bez bolu i buntu. Wszystko, co w duszy Piotra było zdrowego i naiwnego, cierpiało w głębi jego sumienia, a przytem, trapił go ból z powodu niespełnionego pragnienia, nieustannie jątrzony widokiem ukochanej istoty. Nawet nadto wybitny kontrast, jakim była Szarlota — spotykana często, gdy odchodził od Jacqueliny — potęgował jego wahania, a jednocześnie utrwalał niepokoje jego matki. Wątły urok jasnowłosej panny Trapier bladł w jego oczach, jak pastel zanikający, w obec zdrowej, świeżej twarzyczki, ocienionej kasztanowatymi włosami.... Było to wrażenie, przed którem zwykła mu galanterya niedostatecznie obronić się mogła i które się przejawiało lekką oziębłością; ale zamiast mu szkodzić, ta oziębłość przysługę mu czyniła, podniecając w zupełnie przeciwnym kierunku coraz żywszą sympatyę Szarloty. Nie był tak zaślepiony swoją namiętnością, aby tego nie zauważyć. Z tego wynikło, że chcąc na każdy wypadek mieć korzyść po swojej stronie, nie bronił się wcale i nie usuwając się od Jacqueliny, której nie miał odwagi się wyrzec, czynił krok, który także zbliżał go do Szarloty.

Pani Urtrel z wielką dyskrecyą na tem planie swoje budowała. Wraz z odjazdem Jakóba Letanneur dyrekcya fabryki przechodziła na podwładnego mu inżyniera, człowieka bezwątpienia bardzo zdolnego, ale który nie będzie mógł mieć w domu tego samego znaczenia, co jego poprzednik; — wiek ciotki, a wreszcie inne zupełnie gusta Piotra nie licujące z przemysłem, oto były potężne powody, które po bliższem zastanowieniu, przekonywały całkiem logicznie, że było pożądaną rzeczą połączyć się bliskimi związkami z rodziną Trapier.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ażeby rodzinom ofiar procesu gliwickiego nie pozwolić cierpieć głodu i chłodu — tem bardziej w porze zimowej, — zawiązał się na Górnym Szląsku komitet robotniczy, który zbiera składki wśród tamtejszej ludności.

O Polakach i polskich Towarzystwach w Lipsku podaje *Dzien. Berl.* następujące szczegóły:

Kolonia polska w Lipsku liczy obecnie około 1000 głów; Towarzystw polskich znajduje się w Lipsku 6.

Towarzystwo przemysłowców polskich istnieje lat przeszło 20 i dobrze prosperowało, lecz podkopane przez socyalistów, chyli się do upadku.

„Sokół“ przechodził także różne koleje. Obecnie jest najsilniejszem z Towarzystw polskich w Lipsku. Liczy członków 75, a istnieje lat 5.

Towarzystwo robotników polskich, propagujące politykę socyalno-demokratyczną, nie ma widoków utrzymania się.

Akademickie Towarzystwa jak „Bratnia Pomoc“, „Unitas“ i „Concordia“ rozwijają się wcale pomyślnie.

W kościołach nabożeństwa (kazania) polskie nie odbywają się.

Mający wkrótce odbyć się wiec polski w Lipsku podziała niezawodnie korzystnie pobudzająco na kolonię polską.

Z Chaosu.

„Nie wątpię, że nie pójdziecie inną drogą, jak tylko tą, którą wskazałem i dlatego wzywam was, abyście powiedzieli wszystkim kochającym naszą ojczyznę, że manifest mój z 30 października (konstytucyjny) jest zupełnym i z najgłębszego przekonania płynącym wyrazem mojej niezłomnej i niezmiennej woli i aktem, nie mogącym uledz żadnej zmianie.

„Celem szybszego urzeczywistnienia darowanych przezemnie reform, nieodzownie *potrzeba przy sprawiedliwej, srogiej i twardej władzy ustalić porządek i spokój* na wstrząśniętej buntami ziemi rossyjskiej“.

Pamiętne te słowa wypowiedział car Mikołaj II, do deputacyi szlachty ze stronnictwa reakcyjnego, która mu w Carskiem Siole złożyła adres wiernopoddańczy, przedstawiający groźne następstwa czynionych narodowi ulg, nadawanych mu zbyt pochopnie przywilejów. Szczerości odmawiać im nie mamy powodu; zresztą stwierdza je poniekąd i warszawski korespondent *Czasu*, który odznaczał się dotąd trzeźwością sądu i trafną bardzo oceną polsko-rossyjskich stosunków. Doniósł on wczoraj rzecz wielkiej wagi. Oto jeden z wybitnych obywateli warszawskich, który niedawno bawił w Petersburgu i rozmawiał tam z członkami rządu i przywódcami stronnictw, otrzymał następujące informacye, charakteryzujące doskonale

nastrój w Petersburgu.

Poruszana przez czas jakiś myśl bezwzględnej reakcyi upadła stanowczo, a upadła wskutek oporu cesarza. Zwyciężył prąd konstytucyjny, ale połączony z surową represyą wszelkich objawów rewolucyjnych. Represya ta ujawniła się już w całym szeregu faktów: w aresztowaniu delegatów robotniczych, w zamknięciu kilku pism i uwięzieniu redaktorów, w świeżo ogłoszonem prawie przeciwko strejkom i t p. Jest to dopiero początek. W kołach rządowych utrwala się wobec wrzenia rewolucyjnego, przybierającego rozmiary coraz groźniejsze, przekonanie, że prędzej czy później przyjść musi do rozlewu krwi. Otóż gdy jedni sądzą, że należałoby przystąpić niezwłocznie do stłumienia rewolucyi siłą oręża, aby uniknąć późniejszych, większych ofiar, drudzy przemawiają za wyczekiwaniem dalszych wypadków i unikaniem na razie wszelkich środków gwałtowniejszych. Tak jedni, jak i drudzy są zwolennikami drogi konstytucyjnej, bez zboczenia, ani w prawo, ani w lewo.

Kwestyą jest tylko, czy i o ile program ten da się wprowadzić w życie. Zależeć to będzie przedewszystkiem od dalszej postawy stronnictw rewolucyjnych. I pod tym względem zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że partye te odpowiedzą na represyę konstytucyjną niezwłocznie albo zbrojnem powstaniem, albo conajmniej licznymi czynami krwawego terroryzmu. Zdaniem innych komitety rewolucyjne nie rozporządzają, przynajmniej dzisiaj jeszcze, środkami do groźniejszej akcyi w tym kierunku. Nawet strejk powszechny, który kilka razy ukazał się jako broń groźna i skuteczna, dzisiaj w obec zupełnego wyczerpania warstw robotniczych mało ma widoków powodzenia.

Z drugiej strony ważną nadzwyczaj i nieledwie rozstrzygającą jest kwestya o ile rząd rossyjski w walce swej z rewolucyą liczyć może na bezwarunkowe posłuszeństwo siły zbrojnej. Wrzenie powszechne ogarnęło i armię. Zważyć jednak należy, że w największej liczbie wypadków bunty wojskowe nie wybuchały na ogólnem tle politycznem, lecz z powodu niezadowolenia z lichego pożywienia i niskiego żołdu. Być więc może, że zapowiedziane już polepszenie materyalnego losu żołnierzy przyczyni się, przynajmniej w pewnym stopniu, do zażegnania niezadowolenia w armii, a tem samem do przywiązania jej, silniej niż dotychczas, do obecnego rządu.

Jak widać, informacye *Czasu* stoją w zupełnej zgodzie i harmonii z carskiemi słowami: zamiast reakcyi, „sroga i twarda“ władza ma ustalić porządek w zbuntowanem państwie. Niestety jednak bardzo wiele zależy tutaj od wykonawców woli carskiej, ci zaś złożyli już niejednokrotnie dowody, jak potrafią słowa monarsze z gruntu przerobić lub w ostatecznym razie uczynić je martwą literą na papierze. Na czele tych wykonawców stoi jeszcze ciągle minister spraw wewnętrznych, Durnowo, którego w liście otwartym jeden z najwybitniejszych ziemców, p. Stachowicz, oskarża właśnie o sprawki bardzo nieetycznej natury, bo o defraudacye przy dostawach w czasie ostatniej wojny rossyjsko-japońskiej. Pan Stachowicz — powtarzamy — jest osobistością bardzo poważną i poważaną, więc też i jego zarzuty tem większego nabierają znaczenia.

Czy jednak ostre zarządzenia petersburskiego rządu prędko wprowadzą tak upragnione przez wszystkich ład i porządek? Rzecz więcej niż wątpliwa. Z ostatnich depesz przekonywujemy się, że partya rewolucyjna odpowiedziała na represyę

strejkiem powszechnym,

który zaraz pierwszego dnia — mimo wszelkie pogłoski o wyczerpaniu i zniechęceniu w sferach robotniczych — wybuchł z ogromną siłą, grożąc nową ruiną ekonomiczną całemu państwu i wszystkim jego mieszkańcom. Wytworzyło się więc znowu zaklęte koło, z którego drogi wyjścia, na razie przynajmniej, nie widać. Jeżeli rząd poczuwa się na siłach i istotnie zechce wszelkie rewolucyjne zapędy zgnieść z całą bezwzględnością, krew popłynie strumieniami, bo i przeciwna strona tak łatwo nie ustąpi ze zdobytego już stanowiska. Jeżeli, przeciwnie, rząd, po obrachowaniu swoich środków rozporządzalnych, będzie zmuszony cofnąć się w połowie drogi — krew również popłynie, bo znaczna część ludności, pragnąca stanowczo spokoju i ładu, będzie musiała pomyśleć o samoobronie w obec wzrastających z dnia na dzień przewrotowych zapędów. I tak źle, i tak niedobrze; to tylko nie ulega zaprzeczeniu, że gabinet hr. Wittego wziął na swe barki odpowiedzialność olbrzymią, zadanie przerastające jego siły.

Tymczasem w różnych punktach państwa szerzy się w straszliwy sposób

rewolta agrarna;

agitatorzy, przedewszystkiem popowicze (uczniowie duchownych seminaryów prawosławnych), przebiegają od wsi do wsi, szepcząc otumanionemu chłopu do ucha zbrodnicze rady, a ten chłop chwyta je chciwie, bo mu z góry wróżą posiadanie obszarów rządowych i pańskich.... I doszło do tego, że chłopi na wiadomość, iż car rozda im domeny za minimalnem, rozłożonem na raty wynagrodzeniem, wołają dumnie: „Nie chcemy żadnego wykupu, bo i tak wszystko do nas należeć będzie!“ A równocześnie postanawiają zabudowania dworskie równać z ziemią, żeby po uspokojeniu kraju „nikt nie wiedział, do kogo ta ziemia dawniej należała!“

Z Odessy donoszą do pism berlińskich: Do miasta ściągają ciągle obywatele ziemscy, których całe mienie obrócono w perzynę. Chłopi w 5-ciu guberniach prowincyj południowych zniszczyli przeszło 200 dworów, domy popalono, wielu obywateli pomordowano w straszny sposób. Bandy chłopskie liczą miejscami po 1000 a nawet po 5000 głów. W ogóle wysyłanie piechoty okazało się niemożliwem, gdyż żołnierze odmówili posłuszeństwa.

Z Kijowa telegrafują: W kilku guberniach wybuchły rozruchy agrarne; w dobrach Sanguszki, Radziwiłła, Zyberg-Platera dwory i folwarki rabowano. Chłopi zabierają wozami drzewo. Sprowadzone wojsko przeszkodziło dalszym rabunkom.

Na Podolu ludność wiejska coraz butniej się stawia, bez żadnych osłonek stawiając swój program, zupełnie identyczny z uchwałami pamiętnego kongresu chłopskiego w Moskwie. A niktby nawet nie przypuszczał, jak chłopi ci dokładnie są przez agitatorów o wszystkiem poinformowani, jak dobrych posiadają już mówców ludowych.

W Odessie

19 b. m. wybuchły ponowne rozruchy i rabunki, tłumy ciemnych indywiduów włóczą się po ulicach, plondrując domy. Przy ulicy Jekateryńskiej zrabowano i podpalono kilka domów żydowskich. W jednym z domów podczas rewizyi policyjnej wybuchła bomba dynamitowa, raniąc kilkanaście osób. W mieście ogromny popłoch.

W Banku cesarskim i w Kasie oszczędności zebrane tłumy, dusząc się, wycofują pospiesznie wkładki. Wiele rodzin opuszcza miasto. Urząd pocztowy zamknięty zupełnie.

Po mieście rozlepiono plakaty, iż w razie rozruchów i rabunków wojsko natychmiast będzie strzelać, policya jednak sama zdziera te plakaty. Z powodu urodzin carskich odbyło się kilka zebrań manifestacyjnych i pochodów, którym policya chciała przeszkodzić. Uzbrojone tłumy policyę obrzuciły kamieniami, z tłumu strzelano.

Specyalny wysłannik *Journalu*, p. Gabryel Bertrand, podaje z Trebizondy pod datą 14 b. m. przejmujące szczegóły o

rzezi Ormian w Elizabetpolu.

Dnia 2 grudnia Tatarzy rzucili się na Ormian, zabijając ich na ulicach miasta. — Nazajutrz Ormianie zorganizowali się dla wspólnej obrony i usiłowali zabezpieczyć odjazd kobiet i dzieci. Tatarzy jednak z okolicznych wiosek osaczyli miasto i wyrżnęli wszystkich, szukających ucieczki na prowincyę. Ponowiła się zażarta i okropna walka w Elizabetpolu. Oblegano naprzód ulice, potem domy. Dnia 4 grudnia Ormianie bronili się jeszcze w niektórych dzielnicach ale Tatarzy, przeciąwszy rury gazowe, spowodowali wybuchy i pożary, które położyły kres wszelkiej walce. W dniu 5 grudnia Elizabetpol był cały w płomieniach. — Niepodobna obecnie ocenić liczby zmarłych; w dniu 8 grudnia jednak, gdy korespondent wsiadał na okręt w Batum, słyszał, że Elizabetpol przedstawiał się jak olbrzymie rumowisko i że ofiary liczono na tysiące.

W Petersburgu

zapanowała wśród spokojniejszej ludności ogromne przygnębienie. W skutek mrozów miasto zostało pozbawione i wodnej komunikacyi. Strejk generalny rozpoczął się dzisiaj w południe. Według prywatnych informacyj, zastrejkowała służba we wszystkich szpitalach, w skutek czego biedni chorzy pozbawieni zostali potrzebnej opieki. Bezrobocie w rzeźniach grozi ogłodzeniem miasta; ruch na wszystkich liniach kolejowych musiano wstrzymać z powodu zniszczenia torów, na razie więc stolica państwa zupełnie jest odcięta od świata.

Z Warszawy

donosi korespondent *Nowej Reformy* pod datą 18 b. m. nieprawdopodobne wprost wieści.

Po Nowym Świecie i sąsiednich ulicach obchodzili rewirowi w otoczeniu żołnierzy i kazali zamykać bramy domów. Wywołało to popłoch, tembardziej, gdy się przekonano, że pociągiem kolei terespolskiej przybył nowy transport 50 chuliganów celem zasilenia kadrów czarnych sotni.

Również szerzą się anarchistyczne napady po domach nie tylko w nocy, ale i we dnie tam, gdzie niema samoobrony. Na ulicach Dzikiej, Pawiej i innych napad taki poprzedzało wejście dziewczyny, liczącej 10 — 12 lat, uzbrojonej w rewolwer. Pod groźbą zastrzelenia, dziewczyna domagała się większego datku w kwocie 400 — 500 rubli, a gdy jej odmówiono, dawała sygnał, poczem do mieszkania wpadało kilku drabów i groźba morderstwa domagała się okupu. Liczba operujących w Warszawie anarchistów dochodzi do kilkuset.

Występujący do działania Komitet ligi porządku społecznego z Król. Pol., wydał odezwę, w której wzywa do stworzenia organizacyi celem obrony narodowej i zaprowadzenia ładu społecznego jako kardynalnego warunku powodzenia pracy narodowej.

Przed dwoma dniami aresztowano tu całą straż pożarną. Wczoraj oświadczono wszystkim członkom straży, że władze nie pozwolą na zamierzone zgromadzenie delegatów szeregowców. Straż trzymają w koszarach i nikomu nie pozwalają się z nich wydalać.

KRONIKA.

Lwów, 21 grudnia.

— Kalendarz.

Piątek (22 grudnia):

Zenona. — Drogomira. — Zaczat. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 7·57 rano, zachód słońca o godzinie 4·02 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie: Piękna pogoda, ostry mróz; w Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, temperatura wyższa.

— **Najd. Arcyksiążę Otto** miał się dnia 20 b. m. do tego stopnia już dobrze, iż znaczną część dnia mógł spędzić po za łóżkiem. Gorączki nie było.

— **JE. Pan Namiestnik** Andrzej hr. Potocki wyjechał do Wysocka, skąd uda się do Krzeszowic i Krakowa, gdzie spędzi Święta. Powrót Jego Ekscellencyi spodziewany jest we wtorek.

— **Z c. i k. armii.** Rezerwowymi akcesistami rachunkowymi budownictwa zamianowani rezerwowymi podoficerowie: Alfred Eckmann z 21 bat. strzelc. poln. przy wojskowym oddziale budownictwa XIV. korpusu; Ignacy Nuss z 1 p. art. fort. przy wojskowym oddziale budownictwa I. korpusu; Oswald Köhler z 3 p. trenu przy wojskowym oddziale budownictwa VIII. korpusu; Karol Drahoš z 21 bat. strzelc. poln. przy dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu; Karol Sagl z 2 p. art. korp. przy wojskowym oddziale budownictwa X. korpusu; dr. Artur Rein z 1 p. art. fort. przy dyrekcyi inżynieryi w Krakowie i dr. Wilhelm Berliner z 21 bat. strzelc. polnych przy dyrekcyi inżynieryi w Poli.

— **Wizyta ks. Arcybiskupa Bilczewskiego w Kleparowie.** Ubiegłej niedzieli zawitał do Kleparowa, wsi pode Lwowem, JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w towarzystwie swego sekretarza, aby zwiedzić Dom Boży, który z takim mozołem i ofiarnością został tam niedawno wzniesiony. Przy pięknej bramie tryumfalnej, wzniesionej obok urzędu gminnego, witali Najprz. Arcypasterza: ks. kanonik Ziemiański w asyście dwóch księży, radca Dworu Piwocki, radca Namiestnictwa Franz i ludność miejscowa. Ks. Arcybiskup odprawił Mszę św. w nowym kościółku, a potem wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie przeglądnął ks. Arcybiskup książki komitetu budowy kościoła i znalazł je w najzupełniejszym porządku. Ofiarował też 100 koron na ubogich w Kleparowie i przyrzekł subwencyę 3000 koron na budowę domu dla księdza, zapowiadając zarazem, że od przyszłego roku będą mieć mieszkańcy Kleparowa stałego księdza. W Kleparowie mieszka 4.000 Polaków.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Pawła Kulczyckiego, gr. kat. proboszcza w Czerepinie, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Suchodole, powiatu dolińskiego.

— **Siarczysty mróz,** który wczoraj i onegdaj przy pięknej pogodzie nawiedził nasze miasto, dzisiaj pofolgował. Z nieba pokrytego szarą powłoką sypią się obficie przy wcale spokojnem powietrzu płatki śniegu, gotując nam, oby tylko nie urzec — sannę, która w czasie świąt bardzo by się przydała.

— **Z kolei.** Z dniem 15 b. m. otwarto w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie na szlaku Skawce-Siersza wodna pomiędzy stacyą Wadowicami i przystankiem Woźnikami przy klm. 20·616 nowy przystanek osobowy „Radocza“ dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy będą wydawali konduktorzy w pociągach. Ekspedycya pakunków z Radoczy odbywać się będzie za opłatą należytości w stacyi oddawczej. Dotyczący rozkład jazdy jest ogłoszony plakatami.

— **Ruch ogólny** na szlaku Kołomyja-Słoboda Rungurska-Kopalnia i Nadwórniańskie Przedmieście-Szeparowce-Kniaźdwór przywrócono wczoraj. Również przywrócono wczoraj ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda.

— **W Kole literacko-artystycznem** wygłosił wczoraj wieczorem p. Franciszek Jaworski bardzo barwny i zajmujący odczyt o odwiedzinach królów polskich we Lwowie. Ze starych kronik i zapisków zebrał prelegent mnóstwo, niejednokrotnie bardzo charakterystycznych szczegółów, malujących w napuszystych słowach przebieg uroczystego przyjęcia przybywającego w mury lwiego grodu monarchy. Ale z drugiej strony z pod bombastycznej retoryki przygodnego kronikarza występuje tu w całej pełni i krasie i to wielkie przywiązanie mieszczan lwowskich do tronu, i niezwykła ich ofiarność i gościnność niecodzienna.

Od Kazimierza Wielkiego poczynając, a na Augúście Saskim kończąc, królowie polscy zaglądali do Lwowa często i chętnie. Najserdeczniejsze węzły łączyły z miastem Władysława Jagiełłę, Jana Kazimierza i Sobieskiego. Przykre bardzo chwile w jego murach przeżyli Zygmunt I., ucierający się tutaj ze stronnikami „Wojny kokoszej“ i Michał Korybut Wiśniowiecki, który umierał w kamienicy na Rynku lwowskim pod grozą haraczu hołdowniczego, przyrzeczonego Porcie, której wysłannik domagał się gwałtownie posłuchania u dogasającego monarchy.

Do dziejów anegdotycznych miasta Lwowa dorzuca sumiennie i umiejętnie opracowany przez p. Jaworskiego odczyt, bardzo wiele ciekawych, nowych szczegółów.

— **Odezwa do mieszkańców Lwowa.** Od wielu lat zwraca się prezydyum magistratu przy nadchodzącym Nowym Roku do ofiarności mieszkańców m. Lwowa z prośbą, by datkami, bądź w gotówce bądź w odzieży, zechcieli się przyczynić do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności. Gmina poświęca corocznie znaczne fundusze na dobroczynne cele, a w szczególności na wsparcia ubogich. Porą zimową jednak wzrasta tak bardzo liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez prywatnej dobroczynności, prośby wielu prawdziwych ubogich pozostają bez skutku dla braku dostatecznych funduszów. Przyjęty u nas zwyczaj rozsyłania listów opłaconych z życzeniami Nowego Roku pochłania corocznie znaczne kwoty. Kwoty te, użyte na cele dobroczynne, wyjdą na pożytek ubogich, którzy w ten sposób otrzymają wydatniejszą i skuteczniejszą pomoc. Prezydyum magistratu odwołując się przeto do powszechnie znanej dobroczynności i ofiarności mieszkańców miasta Lwowa uprasza wszystkich, którzy wesprzeć chcą usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworocznych, kwoty przeznaczone na ten cel, raczyli łaskawie ofiarować na rzecz miejscowych ubogich. Ofiary te składać można w prezydyum magistratu i komisaryatach wszystkich dzielnic.

— Kurs zawodowy dla stolarzy. Ministerstwo oświaty łącznie z gminą m. Krakowa urządza z początkiem stycznia 1906 w Krakowie dwumiesięczny kurs zawodowy dla stolarzy, obejmujący: 1. naukę rysunków zawodowych; 2. wiadomości z dziedziny technologii drzewa i robót wykończających i 3. rachunkowość i kalkulacyę stolarską. Nauka odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w jednym z budynków miejskich od godziny 8—1, a nadto w poniedziałki i soboty od 3—5 po południu. Kandydaci wnosić mają podania, opatrzone stosownymi dokumentami (jako to: listem wyzwolin, kartą przemysłową i t. d.) do wydziału IV. magistratu m. Krakowa (Rynek główny l. 19, II. piętro) w godzinach urzędowych najdalej do dnia 28 grudnia włącznie.

— Przy wyborach do sądu rozjemczego dla Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, oraz przy wyborach uzupełniających do zarządu tegoż Zakładu, odbytych dnia 10 b. m., wybrani zostali: a) do sądu rozjemczego: z grona przedsiębiorców pp.: na asesora: Pammer Gustaw, właściciel fabryki maszyn; na zastępców: Domaszewicz Aleksander, właściciel cegielni; Lickendorf Mścisław, właściciel fabryki powozów; Perier Henryk, rzeźbiarz i majster kamieniarski; Chylewski Witold, właściciel zakładu instal. wodociągów i urządzeń mechanicznych; Hornung Karol, właściciel stolarni parowej, wszyscy we Lwowie; z grona ubezpieczonych pp.: na asesora: Dültz Adolf, starszy kontrolor miej. kolei elektrycznej; na zastępców: Koskowski Bronisław, dyrektor fabryki chem. „Tlen“; Laurecki Emilian, robotnik w cegielni Banku hipotecznego: Inglot Stanisław, starszy mielnik w młynie „Marya Helena“; Bukowski Stanisław, tokarz w fabryce maszyn ks. Lubomirskiego; Kubicki Włodzimierz, zecer drukarni Udziałowej, wszyscy we Lwowie.

b) Do zarządu: z kategoryi III.: z grona przedsiębiorców: na członka: p. Jan Ihnatowicz, właściciel fabryki perfum i mydeł we Lwowie; z grona ubezpieczonych: na członka: p. Domazar Grzegorz, robotnik w c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach; na zastępcę: p. Günther August, werkmistrz gazowni miejskiej we Lwowie; z kategoryi V.: z grona przedsiębiorców: na członka: p. Franciszek Zajączek, współwłaściciel fabryki sukna w Kętach; na zastępcę: p. Baltazar Bogucki, właściciel fabryki sukna w Żywcu; z grona ubezpieczonych: na członka: p. Michał Marek, robotnik fabryki sukna w Żywcu; na zastępcę: p. Jan Ilczyszyn, łazienny we Lwowie; z kategoryi VI.: z grona przedsiębiorców: na członka: p. Neumann Józef, właściciel drukarni i litografii we Lwowie; na zastępcę: p. Jakób Hecht, współwłaściciel tartaku parowego w Falkowie, na Bukowinie; z grona ubezpieczonych: na członka: p. Wojciech Komers, kierownik stolarni parowej we Lwowie; na zastępcę: p. Jan Woźniak, zecer w drukarni im. Szewczenki we Lwowie.

— Stawy Panieńskie otworzyły ślizgawkę swoją tego poniedziałku, t. j. 18 b. m.

Czem jest sport ten dla tutejszej publiczności, dowodzą najlepiej jej liczne rzesze, które już od pierwszych przymrozków, spieszą tam na stawy, by śledzić tworzenie się lodu i wyczekiwać jego ukształtowania. Dzień więc otwarcia każdego sezonu łyżwiarskiego, jest jakby dniem święta dla wszystkich miłośników łyżwiarstwa. A cóż dopiero mówić o całej armii młodzieży naszej, dla której, bez przesady rzec można, że w zimie bez ślizgawki *non est vita, et si est vita, non est ita.* Dla tej młodzieży więc, a głównie ku uciesze jej piękniejszej połowy, odbędzie się we wtorek, 26 b. m. festyn lalek na lodzie stawów Panieńskich. Każda panienka przy wstępie otrzyma los, a „los“ gdy jej sprzyjać będzie, to uszczęśliwi ją wygraną i obdarzy laleczką. Dla nieuszczęśliwionych natomiast urządzony będzie na torze Bazar z wystawą lalek i lalki będą do dyspozycyi publiczności.

— Zakład kąpielowy św. Anny (przy ul. Akademickiej l. 10) w czasie świąt Bożego Narodzenia zamknięty będzie tylko pierwszego dnia, t. j. w poniedziałek. Łaźnia parowa jutro, w piątek, otwarta jest wyjątkowo przez cały dzień dla mężczyzn.

— Epidemię tyfusu brzusznego sprawdzono urzędownie w gminie Kleparowie, w powiecie lwowskim.

△ Nieudało się. W mieszkaniu handlarza bielizny Jakóba Auerbacha przy ul. Bożniczej l. 20 przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja Eliasza Gruszkiewicza, który zakradł się tam w celu kradzieży.

Przy złodzieju znaleziono kilka sztuk bielizny i 100 koron gotówką.

△ Okrutna macocha. Marya Szmendrek, dozorczyni domu przy ul. Ruskiej l. 18 w straszny sposób znęca się nad swą 3 letnią pasierbicą. Przed dwoma miesiącami złamała dziecku nóżkę, obecnie rękę.

Babą-potworem zajęła się policya.

△ Nagła śmierć. Wczoraj po południu zmarł nagle w ul. Na Zniesienie 75 letni zarobnik Konstanty Brozdoń. Po stwierdzeniu przez lekarza miejskiego nagłej śmierci w skutek udaru sercowego, odstawiono zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ Pociecha matki. Zarobnica w Zubrzy, Katarzyna Królikowska, spotkawszy wczoraj w mieście swą córkę Barbarę, która przed dwoma jeszcze laty zbiegła z domu rodzicielskiego do Lwowa, poczęła ją namawiać do powrotu do domu. Córka po długich perswazyach zgodziła się na to, lecz chyba w tym celu, by wziąwszy z ręki matki koszyk z wiktuałami, zniknąć jej znowu z oczu.

Rozżalona tą niewdzięcznością Królikowska, doniosła o kradzieży policyi.

△ Kronika policyjna. Z piwnicy szynkarza Schneebauma przy ul. Rzeźnickiej skradziono 60 flaszek soku malinowego.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie Marya ze Spożarskich Rudzikowa, wdowa po urzędniku dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie, w 27 r. życia; — Paulina z Dunigiewiczów Jaremkowa, żona majstra kotlarskiego, w 64 r. życia.

W Krakowie Wilma z Nawratilów Sieberowa, żona kontrolora poczty, w 48 r. życia.

W Zakopanem dr. Juliusz Zajączkowski, lekarz, w 36 r. życia.

W Chodorowie Filipina ze Szczudłowskich Komarzyńska, żona starszego inżyniera kolei państwowej w 46 r. życia.

W Żurawnie Jan Witlaczil, poborca podatkowy, w 49 r. życia.

W Wiedniu były szef sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Kusy.

— Z Krakowa donoszą: Odbyło się tu otwarcie nowego lokalu „Związku niewiast katolickich“. W uroczystość wzięli udział Henryk Sienkiewicz i ks. Arcybiskup Teodorowicz. Sienkiewicz w pięknem przemówieniu zaznaczył, że w teraźniejszych czasach niedość jest mieć zasady, niedość wyznawać je w życiu publicznem, lecz trzeba umieć i chcieć dla nich pracować. Przemówił również w podniosłych słowach ks. Arcybiskup Teodorowicz, poczem zebranym udzielił błogosławieństwa pasterskiego.

Wynik wyborów do tutejszej Izby handlowej i przemysłowej jest następujący: Na 8423 wyborców głosowało 5646. W kategoryi I. (wielki handel) wybrani: Jakób Bober, Adolf Blumenfeld, Tadeusz Epstein, Jan Kanty Federowicz, Zygmunt Holzer. W II. kategoryi (średni handel): Jakób Dawid Mandel, Zygmunt Resch. W kategoryi III. (mały handel): Gustaw Bazes, Norbert Wasserberg.

— Kolej elektryczna o normalnym torze została otwarta d. 19 b. m. na przestrzeni pomiędzy Bludenz i Schrunz, w słynnej z pięknych widoków dolinie Montafone.

— Skąd nazwa Warszawy? W kwestyi tej zabierali już głos poprzednio Stanisław Sarnicki (1585), ks. Chmielowski (1754), Albertrandy (1809), Łukasz Gołębiowski (1825), Fr. Kurowski (1840), Fr. M. Sobieszczański (1867) i Jan Karłowicz (1882). Domniemania były różne, a największem uznaniem cieszyły się wywody lingwistyczne Karłowicza, który nazwę Warszawy wyprowadził od imienia własnego Warcisław, skróconego na Warsz. (podobnie, jak Krasimir na Krasz) w przeciwieństwie do poprzednich autorów, którzy tę nazwę wyprowadzali od czeskiej rodziny Werszowców, która miała Warszawę założyć. Kimby miał być ów Warsz ś. p. Karłowicza, niewiadomo — przypuszcza jednak Bronisław Chlebowski, że był to jeden z przedsiębiorczych Pomorzan, inni zaś historycy znajdowali ślady rodziny Warszów w pobliżu Warszawy, a nawet w samem mieście. W przeciwieństwie do tego wraca dzisiaj prof. Piekosiński do teoryi poprzednich, twierdząc, że imię Warsz — jest używane w dobie piastowskiej jedynie przez ród Rawiczów, przez żaden inny... Rawicze zaś to Werszowcy czescy.

— Długowieczność. W Janowcu — jak donosi *Dziennik Poznański* — zmarł w tych dniach murarz nazwiskiem Tomaszewski, który liczył 102 lat.

Kronika prowincyonalna.

§ Prezesem rady nadzorczej Banku ziemskiego w Łańcucie, założonego świeżo za inicyatywą posła Żardeckiego, wybrany został poseł Hupka, a dyrektorami pp.: Żardecki, Skołyszewski i dr. Dymidowicz.

§ Walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli religii mojżeszowej szkół pospolitych i wydziałowych odbędzie się dnia 24 i 25 b. m. w Stanisławowie, w sali tamtejszego Zboru izraelickiego.

Kronika zagraniczna.

* Straszna zbrodnia. Na torze kolei przy Marienfelde — jak donoszą dzienniki berlińskie — znaleziono ciało 17-letniej dziewczyny w strasznym stanie. Nagi trup leżał niedaleko terenu dworcowego, a część mózgu i odzież znaleziono w pewnem oddaleniu. — W prawej piersi była głęboka rana. Widocznie zbrodniarz dopuściwszy się gwałtu na dziewczynie, zamordował ją i wyrzucił z wagonu.

* Straszna panika. Z Berlina donoszą: Na I. piętrze domu, położonego przy Müllerstrasse 6, odbywają się przedstawienia kinematografu. Onegdaj po południu spowodował mały ogień, wywołany przez aparat, służący do przedstawienia, straszne zamięszanie u widzów. Wielka liczba osób, przeważnie dzieci, skakała z okien, z wysokości czterech metrów na ziemię. Dwie osoby odniosły przy tem cięższe obrażenia, ośm lżejsze.

* Katastrofa w kopalni. Z Neusattel donoszą: W szybie „Helena“, w skutek pojawienia się gazów, zginęło onegdaj 19 robotników.

Katastrofa nastąpiła w skutek zapadnięcia się części obmurowania. Przez otwór przedostały się gazy, które zapaliły pył węglowy.

* Polacy w Ameryce. Myśl ks. arcybiskupa Symona, aby w Galicyi założyć seminarya dla poświęcającej się stanowi duchownemu polskiej młodzieży w Ameryce, znalazła poklask w kilku organach polskich Ameryki. Nadmienić tu wypada, że przeciwnicy projektu zamianowania dla Polonii amerykańskiej polskiego biskupa, usiłowali i po wyjeździe ks. Symona zdyskredytować go w oczach Polaków amerykańskich. Wysługujące się im pisma katolicko-amerykańskie zamieściły bowiem zmyśloną depeszę z Rzymu, iż ks. Symon sam odradzał Papieżowi spełnienia tego projektu.

Helena Modrzejewska bawiła przed miesiącem w Nowym Jorku i odbywała tam próby ze swoją trupą w teatrze „Lyceum“, ażeby odbyć artystyczną podróż po Stanach Zjednoczonych. Pierwsze przedstawienie dała trupa ta w Harrisburg w początkach listopada, następnie Modrzejewska udała się do Chicago, zkąd wyjechała do St. Louis, Denver i San Francisco. Wróci ona do Nowego Jorku przez południowe Stany, dając przedstawienia po drodze. W nowym Jorku występować nie będzie.

Znany w Buffalo lekarz profesor dr. Fronczak bardzo się przysłużył Polonii amerykańskiej, wygłaszając w buffalowskiem Towarzystwie historycznem (anglo-amerykańskiem) odczyt na temat: „Polska i jej naród“. Odczyt ten wywarł na licznem bardzo gronie słuchaczy wielkie wrażenie i bardzo zainteresował Amerykanów dla Polski i Polaków. Pisma polskie w Ameryce proszą, ażeby częściej wygłaszano takie odczyty w naukowych Stowarzyszeniach amerykańskich.

* Wyścigi na... maszynach do pisania urządzono niedawno w Nowym Jorku. Przy popisie posługiwano się maszynami typu Writer. Rezultat był nadspodziewanie świetny. Zdobywca pierwszej nagrody odbił w ciągu pół godziny 2.099 słów, a zatem przeciętnie 70 słów na minutę, t. j., ile mniej więcej może napisać w tym samym czasie stenograf.

Dyktat odczytywano szermierzowi z książki. Inni współubiegający się dostąpili tej samej, co i pierwszy z nich chyżości, lecz w odbitkach znalazły się błędy. Za każdy błąd odliczono po 5 słów. Nagrodę 600 koron otrzymała miss Mary Carrington, uchodząca za najlepszą ze wszystkich amerykańskich kopistek. Odbiła ona w ciągu godziny 3.700 wyrazów, przyczem nadmienić należy, że podczas pracy miała zasłonięte oczy, a w odbitce nie znaleziono ani jednego błędu. — W konkursie „niewidomych“ uczestniczyło z powodzeniem 40 panien. Wkrótce ma być urządzony w Londynie międzynarodowy turniej kopistów, połączony z wystawą różnych aparatów i rekwizytów biurowych.

Notatki literacko-artystyczne.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc grudzień i zawiera: I. Listy Zygmunta Krasińskiego do Pani Joanny Bobrowej. Z autografów wydał i przypisami objaśnił Leopold Méyet. — II. „O Morskie Oko“. Wywód praw polskich przed sądem polubownym w Hradcu, napisał dr. Oswald Balzer. — III „Pamiętnik Napoleona Sierawskiego, oficera konnego pułku Gwardyi za czasów ks. Konstantego“. — IV. „Z dziejów konfederacyi barskiej. Teki Teodora Wessla, podskarbiego w. kor. (1769—1772)“, napisał Kazimierz Pułaski. — V. Turzonowie w Polsce i ich stosunki z Fuggerami. Kartka z dziejów Krakowa w epoce humanizmu, napisał Jan Ptaśnik. — VI. „O misyonarzach w Wilnie“, napisał Wołyniak. — VII. „Trzynaście dni na wodach Grecyi“, przeżył i opisał Dezydery Ostrowski.

Z ruchu wydawniczego. Ks. dr. Adam Kopyciński wydał w drukarni katolickiej Józefa Chęcińskiego we Lwowie obszerniejszą pracę p. t. „Dokąd dążymy?“.

Jako dwa nowe tomy biblioteki „Arcydzieł polskich i obcych pisarzy“ Feliksa Westa w Brodach, ukazały się: Aleksandra hr. Fredry komedya „Pan Geldhab“, opracowana dla użytku szkolnego przez prof. Bolesława Kielskiego; tudzież Publiusza Korneliusza Tacyta „Germania“, w przekładzie dr. Władysława Okęckiego, ze wstępem i objaśnieniami prof. Stefana Brableca.

W Paryżu rozpoczął z dniem 1 grudnia wychodzić pod kierunkiem Stanisława Jasińskiego, miesięcznik *Hasło*, poświęcony sprawom społecznym, katolickim, nauce, sztuce i literaturze. Redakcya w słowie wstępnem wyjaśnia, iż przystępuje do walki o zasadę polsko-katolicką: „hasłem naszem Bóg, Wiara i Ojczyzna; występujemy bezpartyjnie, z młodzieńczą nadzieją — w tem głębokiem przeświadczeniu, że pismo nasze znajdzie sympatyczny oddźwięk w szerokich kołach naszego społeczeństwa“.

Przeglądu muzycznego nr. 4 rozpoczyna „parę luźnych uwag“ H. Cepnika „W sprawie repertoaru sceny lwowskiej“; w. h. z pyłów niepamięci wyciągnął sylwetkę Wilhelma Czerwińskiego. Całości dopełnia obszerny dział z muzyki, teatru i sztuki.

Polski artysta. Z Kijowa donoszą do *Słowa Polskiego:* Pierwszy występ skrzypka Lwowianina, p. Juliana Pulikowskiego, jako solisty wielkiego symfonicznego koncertu, miał sukces nadzwyczajny. Artysta, który z towarzyszeniem orkiestry wykonał koncert D-dur Mozarta, musiał dodać nad program cały szereg innych utworów, a wykonanie każdego z nich budziło szczery entuzyazm, nietylko licznej publiczności, ale i krytyków.

W najbardziej rozpowszechnionym dzienniku kijowskim *Kijewskaja Gazeta* znajdujemy cały artykuł pióra najpopularniejszego krytyka p. Czeczota, artykuł poświęcony p. Pulikowskiemu: Piękny ton, poczucie stylu i barwy muzycznej, poczucie estetycznej miary cechują grę p. Pulikowskiego, który nie szuka tanich czysto zewnętrznych efektów, pozbawionych treści, lecz się przejmuje myślą i treścią utworu. Liryczna strona przeważa w temperamencie skrzypka, którą też tak pięknie uwydatnił w dodanych nad program: „Ave Maria“ Szuberta Wilh., w środkowej części „Poloneza Wieniawskiego“. Zdania innych krytyków brzmią również pochlebnie.

Z teatru donoszą: W dzisiejszem przedstawieniu opery „Chopin“ wystąpi gościnnie p. Irena Bohuss-Hellerowa w partyi Flory.

Jutro, w piątek, na ostatnie przedstawienie przed świętami, wznowione będą prześliczne jasełka Lucyana Rydla p. t. Betleem polskie“, w których przesuwają się przed oczami widza tak drogie nam postacie z naszej historyi.

Melodyjna muzyka, osnuta na pięknych kolendach ludowych i pieśniach polskich przez Michała Świerzyńskiego, ilustruje i ozdabia całe przedstawienie jasełek — jak również efektowne dekoracye pędzla artysty p. St. Jasieńskiego. W przedstawieniu bierze udział cały personal teatralny, — ponieważ utwór cały wystawiony jest z wielką starannością, spodziewać się należy, że Jasełka, tak jak w roku przeszłym i tym razem gromadzić będą tłumy publiczności w teatrze, zwłaszcza rodziców z dziećmi.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, we czwartek po raz 9 „Chopin“ opera w 4 aktach, napisana przez J. Orefice na tle melodyi Fr. Chopina, słowa A. Orvieto. Gościnny występ Ireny Bohuss-Hellerowej.

W piątek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie (wznowienie) „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla; muzyka Michała Świerzyńskiego.

W sobotę, z powodu wigilii Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty nadał Wincentemu Woźnemu, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły w Krowodrzy, w okręgu krakowskim zamiejskim, w uznaniu jego długoletniej bardzo wydatnej pracy w zawodzie nauczycielskim, tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa zamianowała Zygmunta Reissa, zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Złoczowie; przeniosła: Stanisława Tillingera, zastępcę nauczyciela w II. gimnazyum w Tarnopolu, do II. gimnazyum we Lwowie; Stanisława Podkowicza, zastępcę nauczyciela w II. gimnazyum we Lwowie, do gimnazyum II. w Tarnopolu; zatwierdziła wybór: Ignacego Meyera, profesora gimnazyum w Brodach na delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej okręgowej w Brodach; wyznaczyła: dr. Mieczysława Warmskiego, dyrektora gimnazyum II. w Rzeszowie, na trzeciego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie; Jana Szczepanowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Załuczu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Zbarażu; zamianowała w szkołach ludowych: Juliana Fiałkowskiego, nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Bohorodczanach; ks. Władysława recte Włodzimierza Figurę, nauczycielem religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Mostach wielkich; Michalinę Gierulankę, nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Sieniawie; Emilię Besztyżankę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Głogowie; Władysława Dylińskiego, na-

uczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Sińkowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Józefa Sękowskiego w Borszowie; Waleryę Nigborównę w Kombornie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Eleonorę Dyhdalewiczównę w Seńkowej Woli; Józefa Andrejkę w Czukwi; Maryę Schmidtównę w Korczowie; przeniosła: Maryana Bernatowicza, nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej im. Kościuszki w Tarnowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej im. Brodzińskiego w Tarnowie, a Feliksa Rybińskiego, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej im. Brodzińskiego, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły męskiej im. Kościuszki w Tarnowie; Bronisławę z Swidnickich Dychdałową, nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Toporowie, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Sokoli.

Pan Minister Wyznań i Oświaty zezwolił profesorowi gimnazyum I. w Tarnopolu, Franciszkowi Voglowi, na otwarcie prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z językiem wykładowym polskim w Tarnopolu, począwszy od roku szkolnego 1905/6.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć „Trzy tablice poglądowe do nauki historyi, układu Władysława Lewickiego, cena jednej tablicy 40 h.“, w poczet środków naukowych, zaleconych do bibliotek okręgowych i bibliotek szkół ludowych do użytku nauczycieli.

Z DZIEJÓW WSPÓŁCZESNYCH.

(Stanisław Koźmian: „Podróże i polityka“. Tom I., str. 319. Kraków 1905).

(Ciąg dalszy).

Nie mniej cenne i trafne są spostrzeżenia autora, czynione przy zwiedzaniu muzeów i galeryj hollenderskich. Najobszerniej rozwodzi się nad „Lekcyą Anatomii“, Rembrandta, dając jej pierwszeństwo nawet przed słynną „Wartą nocną“, dla której obecnie, jak wiadomo, wzniesiono osobną salę w Amsterdamie. Koźmian nie przeczy, że „Warta“ jest arcydziełem pod względem wykonania, lecz duchową wyższosć przyznaje „Lekcyi Anatomii“.

Ostateczne wrażenie, jakie wywiózł Koźmian z Hollandyi, było to, że widział coś „co przerywa w sposób cywilizowany jednostajność cywilizacyi“, — a to określenie ogólnego wrażenia jest niezmiernie pochlebne dla odrębności indywidualnej narodu i kraju.

„Sześć listów z Pesztu“, pisanych w maju 1870 do Stanisława hr. Tarnowskiego, nabierają w chwili obecnej nawet znaczenia aktualnego i z tem żywszem mogą być odczytane zajęciem, z tem większym pożytkiem. Są to codzienne spostrzeżenia, opis tego, co autor w ciągu pobytu swego w Peszcie widział i słyszał. A — powtarzamy — autor patrzeć umie, słucha uchem wprawnem, umie też skorzystać z każdej sposobności, w czem mu też dopomaga nieraz — przypadek. — Ulewny deszcz n. p. przy wyjściu z Izby magnatów umieszcza go najniespodziewaniej w jednej dorożce z delegatem chorwackim do węgierskiego Sejmu. I w rozmowie z nim, zupełnie przypadkowej, rozmowie bardzo charakterystycznej, dowiaduje się Koźmian wielu rzeczy, rzucających jaskrawe światło na usposobienie, charakter, sympatye chorwackiego narodu!

Listy te, pisane w tonie poufnym, mają też zaletę i urok szczerości, a celują niezmierną bystrością i trafnością poglądów. Spostrzeżenia Koźmiana zawsze głębokie, podane są nieraz w formie lekkiej i dowcipnej. „Węgier — powiada on — składa się głównie z trzech żywiołów: z tego, cobym nazwał pełną krwią, z pewnej dzikości i ze smutku. Smutek — spuścizna dziejów — jest na dnie madziaryzmu“. — Opisując bal składkowy na Strzelnicy i mówiąc o *csardasu*, a zarazem we wzmiance o kuchni węgierskiej, wspomniawszy o jej podstawowym czynniku — papryce, dorzuca autor: „W papryce jest coś „csardasa“, jak w „csardasu“ jest coś papryki; — w narodzie zaś węgierskim jest dużo „csardasa“ i dużo papryki“. Określa też autor niezmiernie trafnie znaczenie arystokracyi węgierskiej. „Arystokracya tutaj — pisze — pod względem politycznym nie jest koteryą, ale jest rzeczywiście narodem; umiała wyzwolić się z ogólnych, że tak powiem, wszechświatowych wyobrażeń kastowych, które zwykle zowiemy przesądami, ale za to zachowała i streściła w sobie całą bezwzględność, całe samolubstwo madziarskie....“

Ogólna zresztą charakterystyka społeczeństwa, wszystkie uwagi, jakie czyni autor o narodzie węgierskim i jego stolicy, są niezmiernie trafne i dziś z równą słusznością powtórzoneby być mogły, z wyjątkiem, niestety jednej. W r. 1870 mógł jeszcze napisać Koźmian, że „polityka nie zatruwa życia na Węgrzech, chociaż je często zamąca“. Dziś, niestety, zatruła je głęboko...

W roku 1871, w lipcu był Koźmian jeden dzień w Pradze, a nie był to, zaiste, dzień stracony. Jemu bowiem zawdzięczamy jeden z najlepszych, najgłębszych artykułów w książce. Ten dzień spędzony w mieście, którego powietrze już na samym wstępie, zdaje się być przesiąkaięte wonią średniowiecza i feudalizmu i wznieca tęsknotę za przeszłością, ten dzień, spędzony na bystrem obserwowaniu życia w tej Pradze, która, zdaniem autora, ma coś z Pompei, jakby wespół ze sprawą czeską, przebywszy kilka wieków pod ziemią, naraz ujrzała światło słoneczne w tej samej postaci, w jakiej się zapadła, — dzień ten obfity we wrażenia, daje Koźmianowi sposobność do wypowiedzenia wielu uwag tak ogólnych o kwestyi słowiańskiej, jak w szczególności o sprawie czeskiej. Porusza też tu autor — na widok praskiej dzielnicy żydowskiej, — kwestyę stanowiska żydów w społeczeństwia w ogóle, a porusza ją w sposób umiarkowany i rozumny, ze stanowiska znawcy dziejów przeszłości i bystrego obserwatora obecnej chwili. Nie zaniedbuje zaś żadnej sposobności do wypowiedzenia słów prawdy społeczeństwu własnemu, słów głęboko odczutych sercem na wskróś polskiem, rozważonych umysłem statysty. „Głównem naszem nieszczęściem, powiada Koźmian, zastanawiając się nad stosunkiem naszym do Czechów, — jest to, że nigdy nie mieliśmy polityki polskiej, bo wtedy kiedy ją mieć mogliśmy, nie mieliśmy żadnej, następnie mieliśmy politykę rossyjską, pruską, francuską, zachodnią, wschodnią, włoską, nawet bułgarską, która pozbawiła damy polskie drogocennych klejnotów...“ Autor zaś pragnąłby, aby naród nasz w chwilach trudnych nie powodował się żadną inną polityką, tylko polską.

Stosunkowo najobszerniejszym artykułem w tomie pierwszym „Podróży i Polityki“ jest dziennik, pisany dla Stanisława hr. Tarnowskiego z Wystawy wiedeńskiej w 1873 r. Jest to relacya z osobistych wrażeń, odniesionych przez autora na tej Wystawie, a składających się na obraz tak barwny i charakterystyczny, że więzi uwagę; dla znającego Wystawę wiedeńską z r. 1873 jest żywem a miłem przypomnieniem, dla tych, którzy jej nie znali zawiera mnóstwo rzeczy ważnych i zajmujących swem znaczeniem, nie zależnem od upływu czasu. To, co stanowi główną wagę wszystkich działów książki Koźmiana — głębokie i zawsze trafne spostrzeżenia ogólnej natury tak na polu politycznem, jak w dziedzinie literatury i sztuki, nadaje i temu dziennikowi, pisanemu na Wystawie w r. 1873 niepospolitą wartość, nie starzejącą się nigdy. Ze zdaniami, tu wyrażonemi, można spór toczyć, nie można nie przyznać im podstawy i ciętości. Na przykład charakterystyka wielkiego miasta; miasta, które jest rzeczywiście *eine Weltstadt.* Nie mówiąc o przestrzeni i ludności, to miasto, zdaniem autora, jest największem, w którem cudzoziemiec nie znając nikogo, ani mając stałego zajęcia, może najdłużej z pożytkiem i przyjemnie przebywać. Takim miastem jest Paryż. Wiedniowi wiele jeszcze zbywa pod tym względem, jednakże więcej on się zbliża do pierwowzoru wielkiego miasta niż Berlin. Najwstrętniejszem zaś jest sadzenie się małych lub średnich miast na udawanie wielkich. Grzeszy tą śmiesznością — powiada Koźmian — urocza zresztą Warszawa, która ma zdumiewający ruch wielkomiejski, lecz nie życie; grzeszy nieznośnie i nieprzyjemnie Lwów, który zresztą tem złudzeniem żyje; — złudzenie to — powiada nieco złośliwie autor — jest jedyną duszą, jaką Lwów posiada. Za to Kraków jest szczerze i bez fałszywego wstydu małem miastem i dlatego tak sympatycznem. Po wielkiem mieście nic bowiem niema przyjemniejszego jak małe, które otwarcie i zupełnie przyznaje się do tego, które się tego nie wstydzi i nie pnie się ani nadyma, aby wydawać się większem. Tam tylko znaleźć można tę swobodę i tę wolność, które stanowią główny urok wielkich miast, a których darmobyś szukał w udających duże i żyjących w ciągłej obawie, aby nie wzięto je za małe. — To jest powód sympatyi autora do Krakowa, — ale jest inny ogólniejszej natury i ważniejszy, który tę sympatyę zmienia wprost w miłość a którego niepodobna nie uznać. „Kto nie lubi Krakowa — pisze Koźmian — ten niema rozwiniętego zmysłu piękna, kto do Krakowa nie przywiązuje się, ten niezupełnie ma rozwinięty zmysł polski; można narzekać na Kraków, ale go trzeba umieć ocenić“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ak.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Podrożenie żelaza. *Rhein. West. Ztg.* donosi, że na posiedzeniu syndykatu żelaznego uchwalono na drugi kwartał roku 1906 podwyższyć cenę rozmaitych gatunków żelaza i stali o 5 do 6 koron.

OSTATNIA POCZTA.

Rada miejska Budapesztu — uchwaliła wezwać ministerstwo rolnictwa, aby jak najenergiczniej wystąpiło przeciw staraniom zarządu wiedeńskiej wielkiej rzeźni akcyjnej o pozwolenie na dowóz bydła serbskiego wprost do Austryi z pominięciem Budapesztu. To bowiem zaszkodziłoby dotkliwie handlowi węgierskiemu i targowi budapeszteńskiemu.

Z Maros-Vasarhely donoszą: Sąd skazał Gabryela Ugrona z powodu konkursu Kasy oszczędności w Szekel za fałszerstwo na 8.000 koron grzywny, ewentualnie na 6 miesięcy więzienia. Uwolnił go natomiast od zarzutu krydy oszukańczej.

Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu angielskiego powzięto uchwałę zaproponowania królowi, aby w dniu 8 stycznia 1906 rozwiązał parlament.

Traktat japońsko-chiński ma dziś zostać podpisany w Pekinie.

Z Szangaju donoszą do *Biura Reutera:* Wczoraj panował spokój. Ruch jest normalny, środki ostrożności nadal utrzymane.

Tajna rada w Tokio przyjęła wczoraj ponownie opracowany projekt kreowania urzędu generalnego rezydenta na Korei. Projekt ten dziś będzie ogłoszony. Generalny rezydent stać ma pod bezpośrednimi rozkazami cesarza japońskiego, a nie rządu Stosownie do życzenia cesarza koreańskiego zamianowany ma być rezydentem markiz Ito. Urzędowanie jego na Korei będzie — jak sądzą — trwało tylko krótko. Wszystkie oznaki każą przypuszczać, że markiz Stojaniti utworzy nowy gabinet. Zjednoczona flota torpedowców została rozwiązana. Togo będzie zamianowany szefem sił morskich. Główną kwaterę w Mandżuryi już zwinięto. Oyama obejmie ponownie stanowisko szefa sztabu generalnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 grudnia. *(Tel. pr.) Nowiny* donoszą: Wczoraj wieczorem odbyło się w sali hotelu Saskiego walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu tkackiego w likwidacyi. Akcyonaryuszy zebrało się zaledwie około 15. Przewodniczył p. Paweł Popiel. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości przedłożony przez adwokata Bindera bilans za r. 1904 i poleciło likwidatorom sprzedać za wszelką cenę patenty tkackie Szczepanika najdalej do końca marca r. p., poczem w kwietniu odbędzie się jeszcze jedno ostatnie zgromadzenie. Akcyonaryusz Małkowski atakował bardzo gwałtownie Bank galicyjski, który patronował to przedsiębiorstwo. Adwokat Chmielarczyk wniósł, aby likwidatorowie pociągnęli do odpowiedzialności sądowej te osoby, na które spada wina niepowodzenia przedsiębiorstwa. Na tem zgromadzenie zakończyło się. Ostatecznie akcyonaryusze uratują 10 prc. wpłaconego kapitału.

Wczoraj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek im. I. J. Kraszewskiego. Uchwalono czynić zabiegi u P. Namiestnika, u ks. Kardynała Puzyny i w Radzie szkolnej krajowej o zamianowanie katechety dla I. gimnazyum żeńskiego, gdyż konsystorz biskupi odmówił zamianowania katechety dla tego zakładu. Przemawiali pp. Petelenz, Rotter Gross i p. Bujwidowa.

Wiedeń, 21 grudnia. Dyrekcya kolei Północnej donosi: Pociąg osobowy nr. 918 wykoleił się wczoraj wieczorem na stacyi Niezamyślice (na Morawach, między Przerowem a Bernem). Jeden z podróżnych zginął, jeden został ciężko zraniony, a 7 lekko. Lekarze na miejscu wypadku rannych zaopatrzyli. Dotychczas nie stwierdzono przyczyny wypadku. Przeszkodę w ruchu, jaka z tego wynikła, usunięto zaraz w nocy.

Londyn, 21 grudnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Margrabia Stojaniti przywódca partyi liberalnej, otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Pismo *Kokumin* donosi, że między Chinami a Japonią zawarty został tajny traktat, przyznający Japonii znaczne korzyści.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Poznań, 21 grudnia. *(T. pr.)* Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Warszawy: Jak słychać, żydowski „Bund“ socyalistyczny zdołał wprowadzić w ostatnim czasie znaczną ilość broni, korzystając z chwilowych nieporządków w straży nadgranicznej nad granicą austryacką. Równocześnie „Bund“ w odezwie zapowiada zbrojne powstanie i usiłuje dowieść jego konieczności.

Petersburg, 21 grudnia. *(Pet. Ag.)* Komitet strejkowy urzędników kolei Mikołajewskiej uchwalił dziś w południe proklamować strejk. W Moskwie od wczoraj południa wszyscy kolejarze strejkują i uzbroili się. Generał gubernator ogłosił stan wzmocnionej ochrony.

Petersburg, 21 grudnia. Burmistrz Moskwy, Guczkow, którego powołano tu celem uczestniczenia w konferencyi nad ustawą wyborczą, otrzymał wczoraj rano wiadomość z Carskiego Sioła, że car go nie przyjmie. Z tego powodu Guczkow natychmiast wraca do Moskwy.

Moskwa, 21 grudnia. Skutkiem strejku powszechnego całe życie publiczne w zastoju. Tramway elektryczny nie kursuje.

Urzędnicy zarządu gminnego i ziemstw zawiesili pracę wczoraj w południe. Wiele wielkich fabryk ruch wstrzymało. 50.000 robotników strejkuje. Ponieważ ani jedna drukarnia nie pracuje, dziś gazety nie wychodzą. Dzisiaj także większa część szkół będzie zamknięta, a uczniowie rozpuszczeni na ferye świąteczne. Sklepy z wódką wszystkie zamknięte. Zjednoczenie inżynierów przyłączyło się do strejku. Także urzędnicy pocztowi i telegraficzni na kongresie swoim uchwalili przyłączyć się do strejku powszechnego. Urzędnicy bankowi prawdopodobnie dziś zawieszą swe czynności. Skutkiem tego, że stacya elektryczna stanęła, miasto jest bez oświetlenia. Teatry i kluby zamknięte. W biurach pocztowych wczoraj ze względu na brak oświetlenia musiano pracy zaprzestać. Wiele sklepów już od wczoraj południa było zamkniętych, inne wieczorem zamknięto z powodu braku światła elektrycznego.

W ciągu nocy aresztowano wielu przywódców i delegatów robotniczych. Zgromadzenie strejkujących rozbili kozacy.

Zecerzy uwięzili wydawcę *Russkiego Słowa* i cały personal służbowy, a w drukarni tego pisma wydali pierwszy numer gazety robotniczej, który zawiera odezwę do ludu, wzywającą do energicznego przygotowania się do zbrojnej rewolucyi. Pismo *Borba* skonfiskowano za wydrukowanie odezwy rewolucyjnej.

Tutejsi zastępcy Związku związków uchwalili przyłączyć się do strejku, aby poprzeć rewolucyę proletaryatu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 grudnia 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 785·—, Akcye Anglobanku 317·—, Akcye Unionbanku 559·50, Akcye Länderbanku 434·25, Akcye Bankvereinu 558·75, Akcye Bodencredit 1108·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 552·—, Akcye kolei państwowych 660·50, Akcye kolei Południowej 116·50, Akcye kolei Elbethal 447·—, Akcye kolei Północnej 5700·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 508·50, Akcye Rima Muranyi 517·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2447·—. Akcye Fabryki broni 560·—, Akcye Tureckie tytoniowe 354·75, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 763·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·60, Renta majowa 99·50, Austryacka Renta koronowa 99·55, Węgierska Renta koronowa 95·20, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·87, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·05, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·12, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·95, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 99·70, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·70, Losy tureckie 144·50, Marki 117·81, Ruble 252·25.

Usposobienie osłabione z powodu słabego Berlina, doniesień z Rossyi i budapeszteńskich sprzedaży.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 grudnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. Br. S. Konopka z Krakowa, F. Biesiadecki z Firlejowa, D. Rusiecki z Kijowa, W. Serwatowski z Jezierzan, M. Podlewski z Czernicy, C. Świeżawski z Łykoszyna, J. Szatrański z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. Błażowski z Nowosiółki, K. Demianowicz z Rossyi, A. Kossecki z Rossyi, Z. Cieński z Hupała.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. S. Grocholski z Koziary, C. Zdziechowski z Rossyi, M. Krzysztofowicz z Załucza, F. Jaruntowski z Twierdzy.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. Z. Jordan z Wojnicza, Józef Lesmann z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. grudnia 1905.

	płacą (walutą koron.) K	h	żądają (walutą koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	558	—	568	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$% " los w 50 l.	100	70	101	40
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	70	99	40
" kraj. $4\frac{1}{2}$% " los w 51 l.	100	75	101	45
" " 4% " los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	100	80	101	50
" " " 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
" " " $4\frac{1}{2}$ " 200 "	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. grudnia 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·50	99·70
styczeń lipiec	99·35	99·55
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpien	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·25	158·25
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	188·—	190·—
" " 1864 po 100 zł.	289·—	291·—
" " 1864 po 50 zł.	288·—	292·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 25	294 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·20	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·50	99·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119 40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	487·—	490·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	126·90	127 90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100 45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101 10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99 65	100·65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95·10	95·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157 25	159·25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	213 50	215·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	211·50	213 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·55	96 55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	264·—	267·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·50	106·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99 20	100·20
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	144·50	145·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·05	100·05
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·—	298·—
" " " " " 1889 3 pr.	289·—	298·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	101·40
" " " " los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
" " " " los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·70	101 70
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·49	99·35
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·30	101·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	100·60	101·60
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	97·95	98·95
Austro-węg. banku $50\frac{1}{2}$ lat los 4 pr.	100·49	101·40
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·15	100·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·10	101·10
" " " " " " 1887 4 pr.	100·30	101·30
" " " " " " 1888 4 pr.	100·30	101·30
" " " " " " 1891 4 pr.	100·10	101·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	91·85	92·85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·10	26·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	146·—	156·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	98·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·—	68·—
Palffy 40 zł. m. k.	173 —	183 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·90	52·90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·40	33 40
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	60·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	206 —	214·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318 50	319 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2950 —	2970·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·25	668·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	786 50	787 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	544 50	546·50
Galic. banku hip. 200 zł.	552·—	555·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·90	436 90
" Austro-węg. 1400 k.	1629·—	1639·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	561·—	561·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·75	247 25
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5670·—	5720·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·50	580·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1000 —	1004·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	760 —	775·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	505·50	506 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2435·—	2456·—
Schodnicy 500 kor.	650·—	653 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	272·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·75	117·95
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·—	240·25
Paryż za 100 franków	$95·67\frac{1}{2}$	95 80
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·80	118 10
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·42\frac{1}{2}$	95 55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 15	19·18
20-markówka	23·53	23·61
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95 90
Rubie	$2·52\frac{1}{4}$	2 53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1832/5 (5) [10005 2—3]

Dnia 17. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacya realności whl. 1518 gm. Tłumacza, składającej się z parc. bud. 520/1, na której stoi dom i ko mora i z parc. grt. 599/1 stanowiącej ogród.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3996 kor., w czem budynki na 2004 kor., a grunta na 1992 koron.

Najniższa cena wynosi 2330 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 1. grudnia 1905.

L. cz. E. III. 2142/5 (10) [10010 2—3]

Dnia 26. stycznia 1906 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., odbędzie się licytacya realności pod lk. $1292\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej wyk. hipot. l. 1323/I m. Lwowa objętej ul. Wagilewicza l. 6 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 53721 kor., przynależności zaś na 1058 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 27.390 kor. 14 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział III.

Lwów, dnia 10. grudnia 1905.

L. cz. XX. 2199/5 (4) [10009 2—3]

Dnia 6. lutego 1906 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. VI. sądu tutejszego, licytacya realności pod lk. $23\frac{3}{4}$ we Lwowie whl. 21 dz. IV. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej z przynależytościami.

Nieruchomość z przynależytościami oceniono na 17.354 kor. 32 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10.069 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.

Lwów, dnia 3. grudnia 1905.

L. cz. E. 1706/5 (7) [10043]

Na żądanie Chaima Goldhirscha, odbędzie się dnia 17. stycznia 1906 o godz. $10\frac{1}{2}$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 1/5 części realności obj. whl. 674—2322 gm. Barysz-Puźniki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1179 kor.

Najniższa cena wynosi 774 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 5. grudnia 1905.

L. cz. E. 1605/5 (4) [10042 1—3]

Na żądanie Racheli Nattel w Nowym Sączu odbędzie się dnia 23. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej, licytacya całej realności lwh 468 ks. gr. gm. kat. Tymbark obj.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Limanowa, dnia 1. grudnia 1905.

L. cz. E. 1075/5 (4) [10036 1—3]

Na żądanie Markusa Richtera w Janowie, odbędzie się dnia 24. stycznia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 7/8 części realności objętej whl. 16 gm. kat. Janów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5250 kor.

Najniższa cena wynosi 2625 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 30. października 1905.

L. cz. E. 1254/5 (4) [10037]

Dnia 15. stycznia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., odbędzie się licytacya realności whl. 101 gm. Kamionka str. objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 7022 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 3511 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podgodzin urzędowych, w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka, dnia 28. listopada 1905.

L. cz. E. 2002/5 (3) [10032]

W sprawie egzekucyjnej Stanisława Sikory przeciw Piotowi Moneta i Maryi Moneta o zniesienie wspólwłasności realności obj. wyk. hip. 312 ks. gr. gm. kat. Podzameczek, odbędzie się dnia 30. grudnia 1905 o gódz. 4 po południu w tutejszym sądzie oddz. IV. licytacyjna sprzedaż realności obj. wyk. hip. 312 ks. gr. gm. kat. Podzameczek, składającej się z parc. bud. 325, na której znajduje się chata lepianka słomą kryta o 2 izbach. Część parc. bud. stanowi ogródek mający około 20 drzew, tudzież z przynależności a mianowicie ogrodzenia z kamienia i sztachetów, bramy drewnianej i drzew owocowych.

Realność sprzedać się mająca oceniona została z przynależnościami na 1642 kor.

Cena wywołania stanowi 1642 kor., zaś najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1000 kor.

Wszelkie prawa przysługujące trzecim osobom a zabezpieczone na tej reelności pozostają mimo sprzedaży w mocy i przechodzą na nabywcę.

Cena kupna musi być do miesiąca złożona w sądzie.

Wszelkie dokumenta odnoszące się do tej realności mogą strony przeglądać w godzinach urzędowych w tutejszym sądzie oddział IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 3. grudnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 17/5 (1) [9991 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Marsusa Kösslera, nieprotokołowanego kupca i właściciela składu towarów bławatnych przy ulicy Owocowej l. 2.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Garfeina zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Marcelego Panetha we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 28. grudnia 1905, o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 29. stycznia 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 6. lutego 1905 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14. grudnia 1905.

L. cz. S. 16/5 (1) [10047 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leiby Kleinhammera, nieprotokołowanego kupca w Sokalu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Sokalu zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Waleryana Filipowskiego w Sokalu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 27. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Sokalu najdalej do dnia 12. stycznia 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17. stycznia 1906 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sokalu lub w pobliżu Sokala mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12. grudnia 1905.

L. cz. S. 5/5 (5) [10025]

Ogłoszenie.

W konkursie Kalmana Gelblinga na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Juliusza Falka, zastępcą zaś jego ustanowiono pana dr. Henryka Goldsterna w Stryju.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 4. grudnia 1905.

Konkursa.

L. 13.820/5 [9913 3—3]

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Starym Sączu jest do obsadzenia posada woźnego ze systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 22. stycznia 1906 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 15. grudnia 1905.

L. 6366 [9971 3—3]

Konkurs.

Magistrat król. miasta Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z prawem wykonywania wolnej praktyki i z roczną płacą 1000 koron.

Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać się dyplomem lekarza weterynaryi, świadectwem moralności, obywatelstwem austryackiem, oraz dłuższą praktyką zawodową, a nadto przedłożyć metrykę chrztu lub urodzenia.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie, poczem po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Należycie ostemplowane i udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 30. stycznia 1906 do Prezydyum Magistratu.

Magistrat król. woln. miasta Żółkwi.

Burmistrz.

Żółkiew, dnia 14. grudnia 1905.

L. 1973/pr. ex 1905 [10008 2 - 3]

Konkurs.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcyi lasow i dobr państwowych we Lwowie z systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ukształcenia w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej i ochronnej technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 15. stycznia 1906 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Lwów, dnia 14. grudnia 1905.

L. 137/Inst. [10046 1—3]

Konkurs

na jedno stypendyum z fundacyi ś. p. Franciszka Orzeckiego w kwocie rocznych 126 kor. dla wysłużonych oficyalistów prywatnych.

Podania o to stypendyum zaopatrzone w metrykę chrztu, w świadectwo ubóstwa i świadectwo służbowe należy wnosić do Kancelaryi Komisyi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu arcybiskupim ob. łać. we Lwowie z terminem do końca lutego 1906.

Z Komisyi Instytutu ubogich Chrześcian.

Lwów, dnia 18. grudnia 1905.

L. 6130/05 [10019]

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Knihininie wsi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę urzędnika policyjnego zarazem rachmistrza z płacą 1200 kor., po roku zaś nienagannej służby nastąpi stabilizacya, przyczem przyznany mu zostanie dodatek aktywalny 240 kor. atoli bez prawa do emerytury.

Do czynności urzędnika policyjnego należy konceptowe załatwianie spraw poruczonego zakresu działania gminy i prowadzenie niektórych własnych agend a jako rachmistrz prowadzić będzie księgi kasowe i załatwiać czynności rachunkowe gminy.

Kandydat winien udowodnić, że:

a) jest obywatelem austryackim,

b) nieprzekroczył 40 rok życia,

c) posiada egzamin policyjny i egzamin z rachunkowości państwowej lub kwalifikacyę w myśl rozp. Wydziału krajowego z 20/5 1898 Dz. u. kr. Nr. 88.

d) posiada dokładną znajomość języków polskiego, ruskiego i niemieckiego w mowie i piśmie,

e) prowadzi nieposzlakowane życie,

f) że jego stosunki majątkowe są uporządkowane.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 15. stycznia 1906.

Zwierzchność gminna.

Knihinin wieś, dnia 13. grudnia 1905.

L. 3475 [9970]

Konkurs.

Wydział powiatowy Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w mieście Jaśliska z płacą roczną w kwocie 1400 kor. i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie 800 kor. rocznie.

Okręg sanitarny Jaślisk obejmuje 18 gmin, a mianowicie: Posada jaśliska, Dalejowa, Szklary, Królik polski, Królik wołoski, Kamionka, Zawadka rymanowska, Bałucianka, Lipowiec, Czeremcha, Wola niżna, Wola wyżna, Rudawka jaśliska, Jasiel, Surowica, Polany surowiczne, Moszczaniec, Jaśliska z ludnością 9600 głów i obszarem 213.9 klm².

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku w terminie do 20. stycznia 1906 r. zaopatrzone w świadectwa:

1. dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej przez c. k. lekarza powiatowego,

2. że petent posiada prawo obywatelstwa austryackiego,

3. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

4. nieskazitelnego charakteru,

5. znajomości języków krajowych,

6. świadectwo praktyki przynajmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Jaśliskach ma obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sanok, dnia 11. grudnia 1905.

Wyroki prasowe.

Bl. 288. [10016]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Dezember 1905, Pr. I. 191 5, die Weiterverbreitung der Nr. 50 der Zeitschrift: „Kovodelnik“ vom 15. Dezember 19 5 wegen des Artikels: „Jina zeme, jine mravy“ in der Stelle von „U nas v Rakousku“ bis „povrazdeno“ nach § 300 St. G. und Art IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Dezember 1905, Pr. I. 67/5, die Weiterverbreitung der Nr. 50 der Zeitschrift: „Cervanky“ vom 13. Dezember 19 5 wegen der Stelle von „Cetnictvo se tam“ bis „nevinne lidi“ des in der Rubrik: „Smes“ abgedruckten Artikels nach § 488 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Dezember 1905, Pr. I. 69/5, die Weiterverbreitung der Nr. 156 der Zeitschrift; „Rovnost“ vom 15. Dezember 1905 wegen der Stelle von „Kritika zpupnebo“ bis „konfiskovanim zprav“ des Artikels: „Na Vidence“ nach § 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Dezember 1905, Pr. I. 66 5, die Weiterverbreitung der Nr. 153 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 12. Dezember 1905 wegen der Stelle von „Radeni cetnictva“ bis „stat neslychane“ des Artikels: „Pane hrabe Zerotine, co to ma znamenat?“ nach § 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Dezember 1905, Pr. I. 68 5, die Weiterverbreitung der nicht periodischen, bei Karl Habicht in Brünn gedruckten und im Verlage des Fr Touzil in Brünn erschienenen Flugschrift: „Vojaci a lid“ in der Stelle von „A myslite, ze kdyby“ bis „vu'i si osobuii“ nach §§ 65 a und 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 2155 18 P/5 [9916 3—3]

Obwieszczenie.

Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu kraj. we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla pierwszej zwyczajnej dnia 5. marca 1906 rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Willibalda Prussniga, zastępcami przewodniczącego c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę, c. k. radców sądu krajowego Marcelego Pileckiego, Edwarda Hermanowicza, dr. Fryderyka Jakubowskiego i Filemona Metellę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 1. grudnia 1905.

L. 146.273/05 [10018]

C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie poszukuje do najęcia lokalu, składającego się z 6 lub 7 ubikacyj, na pomieszczenie c. k. urzędu pocztowego i telegraficznego Lwów 6. położonego w pobliżu obecnego lokalu tegoż, a zatem w ulicach około gmachu starego teatru, a to na 5 do 10 lat, począwszy od dnia 1. lipca 1906 r.

Posiadających do wynajęcia odpowiedni lokal, zaprasza się niniejszem do przedłożenia c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów (Departament X., główny gmach pocztowy) ofert na ten najem należycie ostemplowanych i zaopatrzonych w szkice odnośnej realności względnie oferowanego lokalu, najpóźniej do dnia 31. stycznia 1906.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 15. grudnia 1905.

Seferowicz.

L. cz. C. II. 482 1 (5) [10034]

Przeciw komitetowi cerkiewnemu w Krasnej, nie mającemu prawnego zastępcy, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Karola Janeckiego, inżyniera w Kołomyi pozew o 210 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23. grudnia 1905 o 9 godz. rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 19.

Celem strzeżenia praw komitetu cerkiewnego w Krasnej, ustanawia się ks. Onufrego Łełyta gr. kat proboszcza w Krasnej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie komitet cerkiewny w Krasnej w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki komitet zastępcy prawnego nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Delatyn, 6. grudnia 1905.

L. cz. C. III. 352 5 (1) [10038]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Płazie z Budzisza i tow. wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Annę z Pajdów Twarogową z Budzisza, pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 53 ks. gr. gm. Moderówka przez sprzedaż.

Rozprawę wyznaczono na dzień 16. grudnia 1905 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 2.

Kuratorem ustanowiono dra Roberta Pawłowskiego, adwokata w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 29. listopada 1905.

Ч. спр. С. II. 511/5 (1) [10045]

Против Ількови Павелків, котрого місце побуту не є відоме, внесла Спілка ощадности і пожичок в Присівцях в ц. к. повітовім суді в Зборові позов о заплату суми 240 кор. з принал.

На підставі позву сего визначено в тут. суді день судовий на 11. січня 1906 о годині 9 рано, в комнаті ч. 16.

Для стереженя прав Ілька Павелків установляє се пана адв. дра Пьонткевича в Зборові куратором.

Тойже куратор буде Ілька Павелків в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся, або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Зборів, дня 16. грудня 1905.

L. cz. C. II. 352/5 (3) [10033]

Przeciw Wincentemu Kurnikowi, gospodarzowi z Kwaczały, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Spółkę Oszczędności i pożyczek w Porębie Żegoty pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. grudnia 1905 o godzinie 8 rano, w biurze Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Wincentego Kurnika, ustanawia się p. Józefa Kremera, adwokata w Chrzanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wincentego Kurnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Chrzanów, dnia 22. listopada 1905.

L. cz. C. II. 286/5 (1) [10041]

Przeciw niewiadomym z imienia i nazwiska z życia i miejsca pobytu niemniej dopiero urodzić się mające dzieci ks. Józefa Humieckiego, ks. Kornela Humieckiego, ks. Juliana Humieckiego, p. Michała Humieckiego, ks. Mirona Humieckiego, ks. Jana Humieckiego, Julii Kopyściańskiej, Maryi Krynickiej, Heleny Pełech, Anny Melnyk i Emilii Uniłowiczowej i spół., wnieśli Jakób Majer Kleiner i Ryfka Kleinerowa oboje z Krosna pozew do tutejszego sądu o własność realności lwh. 60 ks. gr gm. Krosno.

Rozprawę wyznaczono na 29. grudnia 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 4.

Kuratorem dla powyższych pozwanych ustanowiono p. dr. Jana Kantego Jugendfeina adw. z Krosna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 16. października 1905.

L. hip. 158/5 kol. [10049]

C. k. sąd krajowy cywilny Oddział VIII. we Lwowie podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym utworzony został tymczasowy wykaz hipoteczny dla kolei żelaznej lokalnej „Tarnów-Szczucin“ ciągnącej się od stacyi Tarnów c. k. kolei państwowej, żelaznej Karola-Ludwika linia Kraków-Lwów do Szczucina.

Lwów, dnia 14. listopada 1905.

L. cz. Prez. 2379 18 P./5 [10050 1—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował dla pierwszej zwyczajnej, dnia 19. lutego 1906 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku. Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Piotra Janickiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 16. grudnia 1905.

L. cz. C. 366/5 (2) [10062]

Przeciw nieobecnej Katarzynie Pasternak przedtem w Lutoryżu, wniosło Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie skargę o 600 kor.

Rozprawa ustna odbędzie się 28. grudnia 1905 godz. 10 rano, w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Augustyn Hliniak w Głogowie, będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, 20. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 429/5 (1) [10067]

Przeciw Stanisławowi Korusowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Pilźnie pozew o 570 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. grudnia 1905 na godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Korusa, ustanawia się p. adw. dr. Krudzielskiego w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tego Stanisława Korusa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 13. grudnia 1905.

L. cz. C. I. 366 5 (1) [10066]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Anny z Ozymków Kordonowej z Boryszkowiec, wniesiony został do c. k. sądu przez Tymofija Kordonowego z Boryszkowiec pozew o zapłacenie kwoty 912 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 grudnia 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie tut., biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw tejże nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się kuratora w osobie p. dra Jana Hryniewieckiego z Mielnicy.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobjętą masę spadkową śp. Anny z Ozymków Kordonowej na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki prawni spadkobiercy się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 409/5 (1) [10068]

Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Elżbiecie Götz, Małgorzacie Schoffer, Magdalenie Schoffer, Katarzynie Schoffer i Dorocie Schoffer wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Jędrzeja Borcza w Manasterzu pozew o własność i intabulacyę realności whl. 110 gminy Manasterz.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 18. grudnia 1905 o godzinie 9 rano biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Elżbiety Götz Małgorzaty Schoffer, Magdaleny Schoffer, Katarzyny Schoffer i Doroty Schoffer ustanowiono p. dra Zborowskiego adwokata w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 13. listopada 1905.

L. cz. C. 41 5 (3) [10063]

Przeciw nieobecnemu Antoniemu Szczurowi przedtem w Stobiereny, wniosło Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Głogowie skargę o 400 kor.

Rozprawa ustna odbędzie się dnia 28. grudnia 1905 godz. 9 rano biuro Nr 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Augustyn Hliniak w Głogowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, 20. grudnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. VI. 159, 168, 39/5 (6) [9768 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że Anna Struk 2 śl. Riznyk zmarła dnia 3. maja 1896 w Domamoryczu. Stanisław Iwanków dnia 4. kwietnia 1886 w Janówce i Marya Niszczota 23. stycznia 1905 w Tarnopolu.

Wszyscy bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Do spadku po pierwszej powołana jest między innemi córka Marta Riznyk, po drugim obok rodzeństwa matka Marya Iwanków po trzeciej nie są wiadomi spadkobiercy.

Gdy miejsce pobytu Marty Riznyk i Maryi Iwanków nie jest znane, wzywa się je, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiły się w sądzie i wniosły oświadczenie do spadku, gdyż inaczej zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionymi kuratorami a to dla pierwszej Stefanem Zahorodnym z Domamorycza, dla drugiej Wincentym Dżendżerą z Janówki.

Równocześnie wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadkuu po śp. Maryi Niszczota wzywa się aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty edyktu o swych prawach sądowi wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po beskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z uprawnionymi w miarę wykazania praw do spadku, dla którego kuratorem ustanawia się adw. dr. Rosena.

W braku zgłoszenia się uprawnionych przypadnie dziedzictwo całe c. k. Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne.

Tarnopol, dnia 24. czerwca 1905.

L. cz. A. VII. 148/3 (23) [9891]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 2. grudnia 1902 w Dzieduszycach w. zmarła Mirci Eidel 2-im. Schneid nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Gedalego Schneida nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. Dr. Rosenmanem ze Stryja.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 20. października 1905.

Kuratele.

L. cz. L. V. 9/5 [9805]

Hnata Suchaja z Pasiecznej uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Fedora Lachwę z Pasiecznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 10. sierpnia 1905.

L. cz. L. VI. 7/5 [9802]

Ilka Moczarnego s. Matija z Tarnowicy leśnej uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Nykołę Stefaniuka z Tarnowicy leśnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. L. VI. 6/5 [9801]

Ołeksę Hrybowicz Dmytra w Paryszczach uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Iwana Husaka Ilka z Paryszcz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 18. września 1905.

L. cz. P. 92/1 (6) [9812]

Kuratorem marnotrawnego Fedora Przyka syna Petra z Jurkówki w miejsce zmarłego Nykoły Pohrebnego ustanawia się Michała Hudymę syna Iwana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 25. listopada 1905.

L. cz. P. 112/5 (6) [9800]

Ołena z Kosów Tarnawska z Bykowa uznaną zestała marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Józefa Bilińskiego, gospodarza z Bykowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 27. listopada 1905.

L. cz. P. XVI. 181/5 (7) [9767]

Franciszka Kubatego uznano za umysłowo chorego; kuratorem ustanowiony Antoni Kubaty w Kobylanach.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.

Kraków, dnia 28. listopada 1905.

L. cz. L. 4 5 [9837]
Za głupkowatą uznano Annę Popławską w Ottynii.
Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Malarczuka, syna Iwana, w Ottynii.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 25. listopada 1905.

L. cz. P. III. 422/5 (1) [9892]
Za umysłowo chorego uznano Stanisława Mularza w Stryju.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Mularza w Stryju.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 11. grudnia 1905.

L. cz. P. XVIII. 161/5 (8) [9889]
Za umysłowo chorego uznano Jana Zwolińskiego w Krakowie.
Kuratorem jego ustanowiono p. Kazimierza Zwolińskiego w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 24. listopada 1905.

L. cz. XVI. 142 5 (8) [9888]
Jana Klocka w Rakowicach uznano za marnotrawnę, kuratorem ustanowiony Mikołaj Pazurkiewicz w Rakowicach.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.
Kraków, dnia 17. listopada 1905.

L. cz. P. X. 107/5 (3) [9887]
Za umysłowo chorego uznano Antoniego Bogackiego w Kulparkowie.
Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Guzikowskiego w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 15. listopada 1905.

L. cz. P. XVIII. 148/5 (4) [9885]
Za umysłowo chorego uznano Wawrzyńca Wodnickiego w Prawdzie ad Raciborowice.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Ciepielę w Raciborowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 8. listopada 1905.

L. cz. A. 266 5 (II) [9895]
Za umysłowo niedołężną uznano Anielę Pająk w Brodach.
Kuratorem jej ustanowiono Michała Pająka w Brodach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 20. listopada 1905.

L. cz. A. 270 5 (9) [9928]
Za głupkowatą uznano Katarzynę Kurpiel w Brodach.
Kuratorem jej ustanowiono Michała Kurpiela w Brodach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 20. listopada 1905.

L. cz. IV. 7/91 14/IV [9922]
Zawieszoną tus. uchwałą z dnia 10. kwietnia 1891 l. cz. 2323 kuratelę z powodu marnotrawstwa nad Dmytrem Skalijem recte Pipką z Ułazowa znosi się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. L. II. 10/5 (3) P. II. 150/5 (3) [9967]
Za marnotrawnego uznano Hrynia Gawasia w Wiązowej.
Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Diduch w Wiązowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 28. października 1905.

L. cz. L. 23/5 (2) [9675]
Za umysłowo chorego uznano Michała Dobosza w Jastrząbce nowej.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Dobosza w Jastrząbce nowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 27. września 1905.

L. cz. P. V. 30/5 (3) [9699]
Za umysłowo chorego uznano Juliusza Einauglera we Lwowie.
Kuratorem jego ustanowiono p. Józefa Landesa we Lwowie ul. Serbska 17.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 24. listopada 1905.

L. cz. L. VI. 4/5 [9804]
Fedia Barylaka Stefana z Wołosowa uznano martnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wasyla Bagajluka Iwana z Wołosowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 31. lipca 1905.

L. cz. P. 290/5 (4) [9738]
Za niedołężnych umysłowo uznano Franciszka i Michała Groszków w Białce.
Kuratorem ich ustanowiono Józefa Groszka w Białce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. L. 4/5 (4) [9753]
Orynkę Tchoryk z Seredniego wielkiego uznaje się umysłowo chorą.
Kuratorem ustanowiono Antoniego Pawełkę z Seredniego wielkiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 28. października 1905.

L. cz. L. 3/5 (8), P. 124/5 (1) [9750]
C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 3. czerwca 1905, L. cz. Nc. IV. 442/5 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Mikołajem Rudiak w Nowosiółce z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Grzymałowie a kuratorem ustanawia Ilka Susię w Nowosiółce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 23. października 1905.

L. cz. L. VI. 8/5 [9803]
Katarzynę Litwińczuk z Weleśnicy górnej uznano umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Iwana Litwińczuka z Weleśnicy górnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Nadworna, 14. czerwca 1905.

L. cz. L. V. 4 5 (15) [9785]
Za marnotrawczynię uznano Justynę Sozańską w Kopyczyńcach.
Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Sozańskiego w Kopyczyńcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kopyczyńce, dnia 30. lipca 1905.

L. cz. P. 222/5 (7) [9781]
Za marnotrawną uznano Teresę 3-o Kujaczową w Ostrowie krolewskim.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Klimka w Ostrowie krolewskim.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Bochnia, dnia 10. listopada 1905.

L. cz. L. V. 6/5 [9806]
Wasyla Kurija, syna Stefana i Jewdochę z Kurijów Gusz z Pasiecznej uznano za umysłowo chorych, kuratorem ustanowiono Demiana Typusiaka z Pasiecznej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 25. marca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 879 Sp. III. 57 [10021]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Juliusz Grosse — Julius Grosse".
Przedsiębiorstwo: Handel hurtowny win i towarów.
Wystąpił z dniem 1. października 1905 jawny spólnik Leon Schiller.
Uprawniony do zastępstwa spółki i podpisywania firmy jest tylko Juliusz Grosse.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 12. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 863 Pojed. III. 201 [10023]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Prądnik czerwony.
Brzmienie firmy: „H. Landesdorfer".
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi głównej w Prądniku czerwonym
Właściciel (I) Hirsch Landesdorfer w Prądniku czerwonym.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 1. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 387/5 sp. I./121 [10024]
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Drohobycz.
Brzmienie firmy: „Rafinerya olejów mineralnych Rothmann, Taub i Pasternak w Drohobyczu" po niemiecku „Mineraölraffinerie Rothmann, Taub i Pasternak in Drohobycz".
Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie przedsiębiorstwa rafineryi olejów mineralnych.
Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 17. grudnia 1900.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.) Salomon Rothman, właściciel realności i kupiec w Drohobyczu, Alter Taub, właściciel realności i kupiec w Drohobyczu, Izak Markus Rothman, właściciel realności i kupiec w Drohobyczu, Salomon Taub i Eisig Pasternak również właściciele realności i kupcy w Drohobyczu.
Uprawnieni do zastępstwa: Dwaj spólnicy kumulatywnie a mianowicie: Salomon Rothman, lub Izak Markus Rothman kumulatywnie z Alterem Taubem, lub Salomonem Taubem, lub wreszcie Eisigem Pasternakiem.
Podpis firmy: (F. Z.) Pod wydrukowaną, lub napisaną nazwą firmy podpisują się dwaj uprawnieni do zastępstwa spólnicy.
Data wpisu: 21. października 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21. października 1905.

L. cz. Firm. 419 sp. III. 114 [10027]
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Zins & Landau.
Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno i sprzedaż towarów żelaznych.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Tarnów, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. Firm. 408 i 410/5 poj. 121 [10023]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Drohobycz.
Brzmienie firmy: Po polsku „c. i k. nadworny dostawca A. H. Żupnik, drukarnia w Drohobyczu" po niemiecku „k. u. k. Hoflieferant A. H. Żupnik, Buchdruckerei in Drohobycz".
Przedmiot przedsiębiorstwa: Drukarnia.
Właściciel: (I.) Aron Hersch Zupnik, właściciel drukarni w Drohobyczu.
Firma podpisywaną będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą lub wypisaną firmą Aron Hersch Żupnik podpisywać będzie A. H. Żupnik.
Dzień wpisu: 20. listopada 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 20. listopada 1905.

L. cz. Firm. 1430. Pojed. III. 229 [9908]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Lwów, ul. Grodecka 10.
Brzmienie firmy: „M. Korkes".
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel maszyn rolniczych i warstat mechaniczny.
Właściciel: Maier Antschel Korkes.
Dzień wpisu: 23. listopada 1905.
C. k Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 23. listopada 1905.

G. Zl. 1446 u. 1449. Ges. III. 275 [9909]
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.
Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: (deutsch) „Petrolea" „Actiengesellschaft für Mineralölindustrie", (polnisch) „Petrolea" „akcyjne towarzystwo dla przemysłu skalnego", (ungarisch) „Petrolea" „Kőolajipar részvény társaság".
Statutenänderung: Bei der ausserordentlichen Generalversammlung vom 26. Oktober 1904 wurde die Änderung der §§ 5, 7, 8, 14, 24, 28, 32, 37, 38, 40, 50 und 51, der Gesellschaftsstatuten und die Erhöhung des Actiencapitals von 1,000.000 K. auf 2,000.000 K. durch die Ausgabe 2000 K. neuer Actien zu je 500 K. beschlossen und dieser Beschluss mit Erlass des Ministeriums des Innern vom 31. Juli 1905 Nr. 35.086 genehmigt.
Procura des Kasimir Gąsiorowski gelöscht.
Datum der Eintragung 28. November 1905.
K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.
Lemberg, den 28. November 1905.

L. cz. Firm. 1434. Pojed. III. 229 [9910]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Lwów, ul. Słoneczna 13.
Brzmienie firmy: Benzion Krell
Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracya i wyszynk trunków.
Dzień wpisu: 23. listopada 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 23. listopada 1905.

L. cz. Firm. 1423. Spółk. III. 340 [9911]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych:
Do rejestru firm pojedynczych i spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów, ul. Teatralna 5.
Brzmienie firmy: „S. Wroński".
Zmiana firmy w: „S. Wroński i synowie".
Przedmiot przedsiębiorstwa: kuśnierstwo i mag zyn futer.
Przystąpili: Stanisław Maryan 2 im. Wroński i Bolesław Edmund 2-im. Wroński.
Skutkiem czego powstała: jawna spółka handlowa od 10. listopada 1905.
Uprawnieni do zastępstwa: Stanisław Wroński łącznie ze Stanisławem i Maryanem 2 im. Wrońskim albo łącznie z Bolesławem Edmundem 2 im. Wrońskim.
Poddis firmy: pod brzmieniem firmy kładzie swój podpis Stanisław Wroński łącznie jeszcze z jednym ze spólników.
Dzień wpisu: 15. listopada 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15. listopada 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 99/5 (2) [9856 2—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Moryca Burstinera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności „Własna Pomoc" w Krakowie, zaopatrzonej Nr. 920, wykazującej w dniu 6. października 1905 saldo w kwocie 83 kor. 16 hal. a wystawionej na imię i nazwisko wnioskodawcy.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 26. listopada 1905.

L. cz. T. 102/5 (2) [9943 2—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Racheli Riwner wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej, a raczej przypadkowo zniszczonej kartki zastawniczej Kasy Oszczędności miasta Krakowa z dnia 19. czerwca 1905 Nr. 13.911 na czarną chustkę wartości szacunkowej 6 kor.
Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 8. grudnia 1905.

L. cz. T. 6/5 (2) [9764 2—3]
Amortyzacya.
Na wniosek Fećka Wroniaka, gospodarza z Węglówki, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krosna Nr. 1838, na imię Feliksa Wroniaka wystawionej, na kwotę 2481 kor. 60 hal opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu prawa te za nieistniejące uznane zostaną, i orzeczonem będzie, że książeczka w mowie będąca, uznaje się za umorzoną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 11. listopada 1905.

L. cz. T. 86/5 (2) [9702 2—3]
Na wniosek p. Józefa Bleichera, wdraża się postępowanie następujących rzekomo wnioskodawcy celem amortyzacyi skradzionych książeczek wkładowych gal. Kasy Oszczędności we Lwowie a mianowicie: Nr. 10.973 na kwotę 4113 kor. 63 hal., Nr. 11.836 na kwotę 1191 kor. 60 hal. i 14.181 na kwotę 1189 kor. 39 hal. wszystkich trzech na nazwisko Klary Horoszowskiej opiewających.
Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił

się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu ze nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 10. listopada 1905.

Ч. спр. Т. 9/5 (2) [9744 1—3]

Ц. к. Суд окружний в Коломиї взиває кождого котрий би о житю і місцю побуту Федора Андрусяка Андрія з Вербовец повіт Городенка мав яку відомість, щоби до одного року від послідного оголошення едикту підписаному судови або кураторови адв. др. Окуневскому в Городенці дав відомість тим певнійше, що по упливі того року Федор Андрусяк Андрія узнаний би зістав за померщого.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Коломия, дня 18. липня 1905.

L. cz. T. 93/5 (2) [9988 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Paszkowskiego i Barbary z Harzów Paszkowskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcom rzekomo zaginionych książeczek wkładkowych galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, a to:

1) książeczki Nr. 49.112 na nazwisko Barbary Harz i na kwotę 60 kor. i

2) książeczki Nr. 159.495 na nazwisko Franciszka Paszkowskiego i na kwotę 503 kor. 71 hal. opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie książeczki te po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4. grudnia 1905.

L. cz. T. 14/5 (2) [9994 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Bartłomieja Urbanowicza w Drohobyczu ulica Szaszkiewicza Nr. 48, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu Nr. 3886 na 260 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19. listopada 1905.

L. cz. T. II. 3/5 (1) [9642 1—3]

Na wniosek Frydryka Germana z Nowego Sącza, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego weksla, na 750 kor. opiewającego z daty Tarnów 15. lipca 1905 w cztery miesiące od daty płatnego, a przez Altera Süs kinda akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, by w dniach 45, to jest do dnia 7. stycznia 1906, sądowi go przedłożył, inaczej weksel ten po upływie tego terminu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 20. listopada 1905.

L. cz. Nc. III. 456/4 (3) [9900 1—3]

Na wniosek Izraela Lemperta pełnomocnika Czarny Basi dw. im. Auerbach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Czarnę Basię dw. im. Auerbach zaginionego kwitu depozytowego z daty Wiedeń 25. września 1900 opiewającego na kwotę 113 kor., którą kwotę też na zastawioną policę asekuracyjną Nr. 9456 wystawioną przez Towarzystwo imienia „Gizeli" w celu wyposażenia dorosłych dziewcząt we Wiedniu z tegoż towarzystwa podjęta.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący i skutków prawnych pozbawiony uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 5. grudnia 1905.

L. cz. Nc. I. 576/5 (1) [9929 1—3]

Na wniosek Władysława Dobrzańskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dokumentu sprzedaży wystawionego przez dom bankowy Edwarda Urbana w Bernie z daty Brünn 6. kwietnia 1903 Nr. 75.471 na imię Władysława Dobrzańskiego w Łańcucie opiewający i uprawniający Władysława Dobrzańskiego do żądania wydania jednego c. k. austryackiego 5% losu państwowego Ser. 15.880 Nr. 18 I. z 15. marca 1860 nominalnej wartości 100 złr.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu dokument ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 29. listopada 1905.

L. cz. T. 5/5 (2) [9710 1—3]

Obwieszczenie.

Wedle protokołu audyencyi z dnia 16. października 1905 L. cz. Hc. 184/5 w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach spisanego, zeznaniami świadków Julii Guter, Zofii Guter, Anny Guter, Aftana Gutera, Ambrożego Pawlika, Tomka Pawlika i Ambrożego Chomika — stwierdzonem zostało, że Demko vel Damian Guter przed przeszło 30 laty Pętnę miejce swego zamieszkania opuścił, udał się do Węgier na robotę i od tego czasu ślad za nim zniknął i ani rodzina, ani też nikt w gminie nie ma wiadomości o jego życiu i miejscu pobytu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cywil. przeto wdraża się na prośbę Julianny Guter zam. Hliwa, Zofii z Guterów Wolniak i Anny z Guterów Pawlik sióstr zaginionego — postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Włodzimierzowi Gabryszewskiemu adwokatowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym Damianie vel Demku Guterze, a tegoż wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 4. listopada 1905.

L. cz. T. 89/5 (2) [9703 1—3]

Na wniosek p. Marcelego Nowakowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej przez kasę zaliczkową c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego dnia 8. czerwca 1905 do l. 7407 wystawionej, opiewającej na zastawione za kor. 164 losy:

los m. Krakowa Nr. 27.504,
los m. Salzburga Nr. 18.389,
los m. Lublany Nr. 48.510 i
los Rudolfa S. 2516 Nr. 23.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18. listopada 1905.

L. cz. T. 26/5 (1) [9974 1—3]

Na wniosek c. k. uprzywilejowanej Czerlańskiej fabryki papieru Bracia Kohlscher zastąpionej przez adw. dra Ludwika Grudera we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo w c. k. Urzędzie pocztowym w Nadwórnej zaginionego weksla przez Pinkasa Hirschhorna na własne zlecenie w dniu 1. kwietnia 1905 w Czerlanach wystawionego, a przez przekazanych Salomona Hirschhorna i Judith Rapp w Nadwórnej akceptowanego na kwotę 150 kor. opiewającego, w dniu 1. lipca 1905 płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się, by przedłożył takowy sądowi w przeciągu dni 45 od daty niniejszego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu prawa jego do tego weksla za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 5. listopada 1905.

L. cz. T. 11 5 (1) [9674 1—3]

Na wniosek Bazylego Wesołowskiego, Mikołaja Wesołowskiego i Jana Batorowicza z Drohobycza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę Bazylego Wesołowskiego zagubionego weksla podpisanego przez Bazylego Wesołowskiego jako wystawcę zaś przez Mikołaja Wesołowskiego i Jana Batorowicza jako akceptantów na odwrotnej stronie in bianco żyrowanego a zresztą nie wypełnionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26. października 1905.

Doniesienia prywatne.

L. 16.345.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp Szymonowi Mulak, Katarzynie z Ryszowskich Mulak, Joachimowi Kaczka i Boruchowi Schall kapitał 15 199 kor. 62 hal. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 8.000 złr. aw. na hipotece dóbr Olszanka i na realnościach z tych dóbr wydzielonych Joachima Kaczki i Borucha Schalla własnych, w powiecie Rawskim położonych, intabulowanej, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Szymona Mulak i Katarzynę z Ryszowskich Mulak jako właścicieli tych dóbr, tudzież Joachima Kaczkę i Borucha Schalla, jako właścicieli rzeczonych realności, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 11. grudnia 1905.

DONIESIENIE!

Wobec swobody prasy i przyspieszonego tętna życia publicznego we wszystkich dziedzinach, okazała się potrzeba

powiększenia rozmiarów

„Tygodnika illustrowanego“

zarówno co do objętości jak i zawartości pisma.

Rozszerzenie rozmiarów da nam możność nietylko

rozszerzyć dział illustracyjny

zarówno w rzeczach artystycznych jak i w illustracyach **bieżącej chwili** — ale pozwoli nam na omawianie wszystkich ważniejszych faktów życia społecznego, artystycznego i literackiego.

Nowością, którą **„Tygodnik illustrowany“** wprowadzi po raz pierwszy w 1906 zamiast dodatków popularnych, będzie

szereg obficie illustrowanych albumowych zeszytów

w formacie **„Tygodnika illustrowanego“** stanowiące niejako **specyalne numery**, poświęcone w treści swej i illustracyi najważniejszym kwestyom życia **artystycznego, społecznego i politycznego** bieżącej chwili.

Nie zależnie od tego wydany: **Premium artystyczne**, kolorową reprodukcyę obrazu artysty polskiego.

Odpowiednia organizacya działu korespondencyi oryginalnych, dawać będzie pełny obraz śledząc bieg wypadków na całym obszarze ziem polskich w kraju i zagranicą.

Dzięki temu każdy prenumerator **„Tygodnika illustrowanego“** otrzymywać będzie właściwie

dwa pisma:

jedno, poświęcone literaturze, sztuce i objawom życia społecznego **drugie** będące w słowie i illustracyi obrazem chwili bieżącej.

W Dziale Literackim niezależnie od powieści

WŁ. REYMONTA „LATO“

zamieścimy w ciągu 1906 roku

Powieści, Poezye i Nowele

I. Dąbrowskiego, E. Jeleńskiej, J. Kasprowicza, M. Konopnickiej, Or-Ota, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Wł. Reymonta, T. Rittnera, M. Rodziewiczówny, Hr. Sienkiewicza, A. Szymańskiego, Wł. Orkana, K. Tetmajera, G. Zapolskiej, i wn.

Dalej

STEFANA ŻEROMSKIEGO

„DZIEJE GRZECHU“

oraz

nowelę historyczną z illustracyami W. KOSSAKA.

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO

„OL-SO-NI-KISAŃ“ (TANCERKA OL-SO-NI).

Powieść z ostatniej rewolucyi korejskiej z illustracyami.

Gustawa Daniłowskiego

powieść współczesną z życia młodzieży polskiej w Cesarstwie i Królestwie p. t.

„Jaskółka“

której druk rozpoczniemy od Nowego Roku 1906.

Z zakresu

Studyów historycznych

bogato illustrowane rozprawy i artykuły.

W dziale **STUDYÓW SPOŁECZNYCH** prace **T. Czapelskiego, G. Dolińskiego, St. Gorskiego, Cz. Jakowskiego, St. Kozłowskiego, J. Okszy, Kaz. Rakowskiego.**

Dział **STUDYÓW LITERACKICH.**

Nadto stałe **KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.**

W każdym numerze osobny arkusz dodatku powieściowego.

Bez względu na znaczne rozszerzenie „Tygodnika Illustrowanego“, utrzymamy i nadal zaprowadzone dotychczas przy naszem piśmie

DODATKI KSIĄŻKOWE.

Tu jednak wprowadzimy pewną zmianę, zastosując się do licznych żądań czytelników. Z wielu stron zwracano nam uwagę, że dodatki książkowe tej objętości, jakie dawaliśmy dawaliśmy dotyczas co miesiąc, w bibliotekach prywatnych nie cieszą się tem uznaniem, co poważny tom. Zwracano nam przy tem uwagę, że w stosunku do objętości swej książeczki te zbyt wiele wymagają oprawy (każdy tomik wymaga oddzielnej oprawy). Uważamy te uwagi za słuszne.

W roku 1906 zatem zorganizujemy dodatki w ten sposób, że **zamiast dwunastu** tomików, jakiemi są dodatki dzisiaj, damy **cztery pokaźne tomy** (15 do 20 arkuszy każdy), które objętością swą i zawartością odpowiedzą mniej więcej tej samej normie, a odznaczać się będą tą zaletą, że i opraw w ten sposób będzie tylko 4 i tyleż ekspedycyi, zamiast jak dotychczas dwunastu. Czytelnicy jednem słowem w czterech porcyach otrzymają to, co dotychczas otrzymywali w 12. Dodatki te obejmują **końcowe tomy dzieł H. Sienkiewicza** (nie objęte żadnem z dotychczasowych wydań zbiorowych), z Bibliografią oraz wyczerpującym życiorysem znakomitego pisarza, pióra Stefana Dembego.

Nadto zniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza wydanych w latach poprzednich **celem ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości.**

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

(Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego)

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“

razem z 4 tomami dzieł Sienkiewicza, zeszytami albumowymi, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej ozdobnej płóciennej oprawie, (z potretem Sienkiewicza na okładce), dopłacają: **kwartalnie 60 hal., półrocznie 1 kor. 20 hal., rocznie 2 kor. 40 hal.** — Należność tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Nowi prenumeratorowie nabywać mogą pierwsze 77 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, za dopłatą 44 koron 40 hal. bez oprawy, zaś 76 koron za tomy w oprawie. Komplet ten nabywany może być w 7 seryach. Pierwszych 5 seryj po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów po 7 koron bez oprawy, zaś po 12 koron w oprawie i 7 serya 4 tomy 2 korony 40 hal. bez oprawy a 4 koron w oprawie.

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów **„Tygodnika“** po 3 kor. 20 hal., na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

25% TANIEJ

Na GWIAZDKĘ Najpiękniejsze Zabawki
poleca
J. RUTKOWSKI & B. WESELÝ
Lwów, ul. Halicka 16.
Ceny galanteryi znacznie zniżone.

TANIEJ 25%

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i WENTYLACYE.
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:
Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor., „rarytas miodoborów" po 6 kor. 60 hal. za 5 klgr. franco. Miód w plastrach 1 klgr. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miodzie darmo. KORZENIEWICZ, em. naucz., Iwanczany.

Funkcyonaryusza kancelaryjnego rutynowanego w sprawach niespornych, władającego ruskim językiem, przyjmie Sąd powiatowy Bukowsko. Pierwszeństwo ma kandydat egzaminowany. Wynagrodzenie 2 kor. 20 hal. Zgłoszenia do 10. stycznia 1906. [10031 2—2]

Dziadki do orzechów, korkociągi,
poleca
Fr. CHLADEK
handel wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Willa

z ogrodem, z komfortem urządzona ze wszystkiemi możliwemi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14.000 guldenów. Wiadomość: Biuro dzienników Plohna.

Egzamiunwany budowniczy

z Księstwa Poznańskiego, mający długoletnią praktykę poza sobą, rutynowany w znajomościach fachowych i przemyśle kupieckim, poszukuje stałej posady dyrektora (zawiadowcy) lub pierwszego urzędnika w stosownem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia z podaniem warunków pp. uprasza się pod „St 10" do biura dzienników Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe.
Owies strychninowy.
Pszenica strychninowa.
Kaskal trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN".

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.
Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. (przych. o g.)	Pociąg osob. (przych. o g.)	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki. Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów). Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka. Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. (odch. o g.)	Pociąg osob. (odch. o g.)	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję). Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Köröżmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·10	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. Czortkowa
—	9·25	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez całą dobę w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.